№ 176 — Rocznik X.

Niedziela, 2 sierpnia 1868

Redaktor odpowiedzialny: …dor Żychliński w Poznaniu.

…a i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 8. Biuro redakcyi: Lipowa ul. No. 1.

Dziennik Poznański …codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. …pojedyncze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów:) …drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od …drobnego 3 sgr. (incl. stem.)

Listy …administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii 1 f. szt. w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii … sgr., w Włoszech 23 fr.: w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi … fr., w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących wszystkie urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem można także przesłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane redakcyi nie zwracają się, lecz są niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:

…wiu: Jenke & Sarnighausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Szwajcaryi: Haasenstein & Vogler w Bazylei. — W Paryżu (…przedpłatę) Librairie du Luxembourg Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyą w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60, …emeyer. H. Albrecht Taubenstrasse 34, — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: St. Bajoński; w Byd… Tomasz Śniegocki; w Chełmnie: Józef Chociszewski; w Czempinie: J. Ekert; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Gołańczy: H. Stan; w Grodzisku: Merdas & Knoll; w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Jaraczewie: Stefański; w Kcyni; … Wendziński; w Kostrzynie: Swoboda; w Krobi: Jakób Neyman; w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski; w Książu: J. Nieradziński; w Łabiszynie M. Kaliski; w Miłosławiu: J. Kamiński; w Mur. Goślinie: Smolowski; w Nakle: L. Wyszyński; w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie: J. Priebatsch; w Pleszewie: L. Zboralski; w Pobiedziskach: J. K. Grocholski; w Rogoźnie: Zieliński; w Śmiglu: T. Radkiewicz; w Śremie: N. Kucharski; w Strzelnie: A. Laskowski; w Toruniu: Mazurkiewicz; w Trzemesznie: Buzalski; w Wągrówcu: Zapałowski; w Witkowie: R. A. Langiewicz; we Wrześni: K. Winżewski, B. Nowakowski.

POZNAŃ, 1 sierpnia.

…liście z Wiednia, zamieszczonym poniżéj, znajdzie …nik nader trafne ocenienie znaczenia politycznego …céj się właśnie w stolicy Austryi uroczystości strze…, na które najzupełniéj się zgadzamy. I my bowiem …jemy w demonstracyi téj wielki błąd polityczny; raz …, że jest skierowana przeciw zjednoczeniu Niemiec …hegemonią pruską, czemu, zdaniem naszém, zapo… nie można; powtóre, że jest ubliżeniem dla narodo…nie-niemieckich, wchodzących w skład rakuskiego …, jak to korespondent nasz jasno i dobitnie wy….

…westya zamierzonego aliansu francuzko-belgijskiego …się być, jak na teraz, stanowczo ubitą, Lord Stanley …czył bowiem na interpelacyą dotyczącą téj sprawy …mencie, który wczoraj szczęśliwie żywota swego do…, iż wszelkie w téj mierze rozgłoszone po dziennikach …ki są bezzasadne, co także i Patrie urzędownie po…la potwierdzić.

…Natomiast odświeżono znowu w prasie francuskiéj …ie bułgarskie zamieszki, których początek Monitor …nie panslawistycznym komitetom w Rumunii przypi…nie dotykając jednakże wprost rządu księcia Karóla …zollern. Tymczasem dobrze zwykle poinformowany …spondent bukaresztski Gazety Narodowéj zaręcza, …że rząd najdokładniéj zawiadomiony był o agitacyach …ewskich pod kierownictwem konsula, rosyjskiego pana …berga i o przygotowaniach rokoszan którym nawet po…nie dopomagał, czego naturalnie dziś, gdy zamach …nie udał, starannie się wypiera.

Wiadomość z Madrytu, jakoby królowa powołała była …ała Espartero do utworzenia gabinetu, czego tenże je…że odmówił, wydaje nam się nie całkiém prawdopodo…. — Charakterystycznem natomiast jest doniesienie …skiéj Correspondenz, iż p. Palacky otrzymał dro…nne album od oficerów „północno-słowiańskiéj“ ….

W południowych stanach Ameryki Północnéj przyszło …niemi czasy do krwawych bójek pomiędzy murzynami …łymi. — Z teatru wojny nad La Plata donoszą o po…e poniesionéj przez wojska sprzymierzonych nad brze…i rzeki Yacari. Paragwajczycy zaopatrzyli się także …wieży materyał wojenny w Humaita, tak że twierdza ta …o jeszcze zapewne będzie zdolną się bronić, [illegible] …łaszały buletyny brazylijskie o jéj upadku.

Kompromis z Węgrami.

Przypomną sobie czytelnicy nasi koresponden… zamieszczoną w numerze 170 pisma naszego, …ra porusza kwestyą niezmiernéj dla Galicyi wa… i nieobliczonych dla całéj monarchii austryackiéj …epstw. Kwestyą tą jest z jednéj strony zer…ie z całym dotychczasowym systemem galicyjskiéj …gacyi w łonie austryackiéj rady państwa, …rugiéj porozumienie się z Węgrami i wejście … skład polityczny z tak nazwaną Zalitawią. …rawa ta zbyt ważna, abyśmy ją milczeniem po…nąć mieli. Odkąd Galicya, dzięki szczególnemu zbiegowi okoliczności, stanęła na czele wszystkich ziem dawnéj Polski i odkąd na nią spadł zaszczytny ciężar przewodniczenia polityce zbiorowéj polskiéj, jest obowiązkiem publicystycznym zwracać pilną baczność na każdy krok jéj, na wszelkie szczegóły jéj działalności publicznéj.

Politykę Galicyi warunkują i wskazują dzisiaj dość niedwuznacznie okoliczności, w jakich się ona sama i w jakich się cała monarchia znajdują. Wszystkim dbałym i troskliwym o zachowanie i przyszłość żywiołu polskiego winno zależeć na utrzymaniu dzisiejszéj Austryi, jako jedynéj tamy zasłaniającéj polskość od dwóch zalewów, pangermańskiego i pansłowiańskiego Moskwy. Pragnąc utrzymania owéj całości, nie trzeba jednakże zapominać o celu, który pragnienie podobne dyktuje, a którym jest, jak już powiedziano, wzgląd bardzo naturalny w każdéj polityce, wzgląd własnego dobra, chęć zachowania i zabezpieczenia przyszłości własnego żywiołu. Jeżeli temuż żywiołowi, podobnie jak wszystkim innym żywiołom nie-niemieckim, wchodzącym w skład monarchii austryackiéj, zagraża cośkolwiek niebezpieczną absorbcyą a przeszkadza w naturalnym rozwoju, to ambicya i zachcianki centralistów wiedeńskich, którzy milknąc po każdéj klęsce, jaką monarchia ponosi, podnoszą znów głowę w obec pogodniejszych czy wypogadzających się stósunków. Niezgorszą próbkę prawdy tego spostrzeżenia mamy dzisiaj. Środki surowéj represyi w Czechach, stagnacya w autonomicznéj i narodowéj organizacyi Galicyi odpowiadają jako logiczne uzupełnienie, jako odwrotna strona jednego i tegoż samego medalionu, odżywającemu powoli w Wiedniu i w łonie gabinetu wiedeńskiego prądowi polityki niemieckiéj Austryi. Nie podobna zaprzeczyć, że jeżeli cośkolwiek ułatwiło trudne stanowisko centralistów wiedeńskich: [illegible] im drogę a sprawiło, iż zachcianki ich przy liczebnéj słabości elementu germańskiego, wyłączeniu Węgier i abstynencyi Czech i Morawii, nie pozostały czczemi mrzonkami, to z pewnością nie co innego, jak postawa Galicyi i delegacyi galicyjskiéj w łonie austryackiéj rady państwa. Galicya była rzeczywiście jedyną i ostatnią, a wielce skuteczną deską ocalenia, jakiéj się polityka centralistyczna wiedeńska wśród toni chwyciła. Korzyści téj polityki nie odpowiedziały, jak się wszyscy pono na to zgodzą, wielkości ofiar, a trzymać się dotychczasowego systemu i nadal, byłoby dla Galicyi istném samobójstwem. Chodzi teraz tylko o to, co i jak uczynić, aby wprowadzić Galicyą na odpowiedniejszą i skuteczniejszą drogę działalności. Główna rzecz zależy według nas na tém, aby ją, nie psując i nie nadwerężając całości monarchii austryackiéj, postawić na stanowisku i w związku politycznym, któryby ją zabezpieczał przeciw wszelkim pokusom reakcyjnym centralistów wiedeńskich. Do tego celu prowadzą według nas dwie drogi, które się przecież nawzajem bynajmniéj nie wyłączają. Pierwszą z nich jest porozumienie z Czechami, ofiarowane Polakom przez samychże Czechów, porozumienie, o którego warunkach i prawdopodobnych następstwach mówiliśmy już obszerniéj przed kilku dniami. Porozumienie to, wiążąc we wspólną falangę Czechy, Morawią i Galicyą, zaręczałoby w Przedlitawii tak niezaprzeczoną i niezaprzeczalną przewagę elementowi słowiańskiemu, iż wszelkie próby, gniewy, ambicye i pokusy centralistów wiedeńskich, okazałyby się bezsilnemi. Drugą z pomienionych dróg, wiodących Galicyą do wskazanego wyżéj celu, do wyprowadzenia jéj po za obręb szkodliwości usiłowań centralistycznych, byłby poruszony przez naszego korespondenta wiedeńskiego kompromis z Węgrami, nie wyłączający wcale porozumienia z Czechami. Porozumienie Polaków z Węgrami nie ulega trudnościom. Zatargów między obu narodami nie było nigdy, a przeciwnie wskazują ich dzieje częstokroć wspólne dążenia i gorące współczucia stwierdzone czynem na wspólnych polach bitew. Wejść dzisiaj, jeżeliby się to osiągnąć dało, w skład wspólny polityczny z Węgrami, znaczyłoby to samo, co wyzwolić się raz na zawsze z pod niebezpiecznéj zależności centralistów wiedeńskich i co odzyskać zupełną możność rozrządzania własnemi losami. Jeżeli bowiem nie sumienność i sprawiedliwość, to z pewnością słabość żywiołu madziarskiego ubezpieczałaby Galicyą nie tylko pod względem narodowym, ale co więcéj w razie jakichkolwiekbądź przemian i pod względem politycznym, gdyż zapewnie jeżeli komu, to nie Madziarom przyszło[illegible]cyjne cesarzowéj Maryi Teresy. Całkiém podobnie ma się rzecz z Czechami, u których antagonizm z Węgrami stał się zakorzenionym przesądem. Rzeczą oczywistą i dla najzaciętszych wrogów Węgier pomiędzy Słowianami pozostanie, że związek federalistyczny z Madziarami nie grozi im niebezpieczeństwem, bo Madziaryzm siły wynarodowiającéj nie ma i mieć nie może, ale przeciwnie wszelkie prawdziwe niebezpieczeństwo grozi im tylko ze strony idei, systemu i żywiołu reprezentowanego przez centralistów wiedeńskich. Polakom dostaje się tu mimowolnie rola pośredników; Czechów rzeczą byłoby zastanowić się nad wartością téj nowéj kombinacyi i widzenie swe rzeczy w tym względzie wyłożyć. Zbliżając się w ten sposób w naszém widzeniu rzeczy do stanowiska naszego korespondenta wiedeńskiego, zauważymy tyle tylko jeszcze, iż sama możność podobnych kombinacyi wykazuje obecną wagę stanowiska Galicyi, któréj decyzyą w wyborze nowéj drogi postępowania politycznego z zaufaniem pozostawiamy, jak jéj pozostawiamy zarazem drogę i środki, mające być pomostem zgody między jéj dotychczasową a przyszłą polityką.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył lekarzowi praktycznemu itd. dr Ezechielowi Cohn w Berlinie nadać tytuł radzcy zdrowia.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wiedeń, 29 lipca.

☐ Odbywa się obecnie w Wiedniu uroczystość niemiecko-narodowa strzelecka, która pomimo wszelkich zaprzeczań nabiera z dniem każdym więcéj politycznego znaczenia. Wszelkie usiłowania ludu dążące do zbratania się i jedności, są bez względu na narodowość wzniosłe i szczytne, i z naszego stanowiska nie możemy bynajmniéj dziwić się radośnym zachwytom wiedeńskiéj ludności. Jakże bylibyśmy szczęśliwi sami, gdyby nam chwila zabłysła, gdziebyśmy mogli powitać na kawałku ziemi polskiéj lud przybyły jednocześnie z Kujaw i z nad Dniepru, z Litwy i z Karpackiego Podgórza, aby bratnim uściskiem stwierdzić jednoplemienność i jednakie polskie uczucia, które przemoc usiłowała daremnie rozerwać! Ale daleko sympatyczniejszym objawem dla nas, a osobliwie daleko korzystniejszym dla Austryi, byłoby, gdyby się ta uroczystość odbywała w Monachium, w Stuttgardzie, wszędzie w Niemczech, byle nie w Wiedniu.

Pomijając całkiém uczuciową stronę i zapatrując się na uroczystość wyłącznie z przedmiotowego stanowiska, nosi ona podwójny charakter: nieprzyjaznéj demonstracyi przeciwko Prusom i nieprzyjaznéj przeciwko wszelkim nie niemieckim narodowościom Austryi; ztąd jest największym politycznym błędem, jaki dzisiejsi kierownicy losów Austryi mogli popełnić. [illegible] muszą miéć [illegible] cel, inaczéj będą dziecinną zabawką; przeto widocznym tutaj celem połączenie południowych Niemiec przeciwko Prusom; tak też rzecz całą w północnych Niemczech osądzono, z których prawie nikt nie przybył. Wysadzić Prusy z Niemiec za pomocą liberalizmu, odzyskać przewagę w Niemczech za pomocą pozyskanych na Południu sympatyi, oto treść główna wszelkich dotychczasowych przemówień i dziennikarskich artykułów. Lecz cóż się wtedy stanie z jednością Niemiec? Jedność ma być zachowaną, ale pod przewodnictwem Austryi, która ma się cała roztopić w niemczyźnie. Lecz cóż się stanie wtedy z Prusami? Muszą uledz pod ciosami liberalnéj Austryi, albo też, co daleko prawdopodobniejsze, zabiorą niemieckie prowincye Austryi. Nie ma innego dilematu dla dzisiejszych polityków austryackich, odkąd nie chcąc pozostać na austryackiém stanowisku, wdzierają się nazad do Niemiec. W obu razach nieuchronna, krwawa wojna, która skończyć się musi upadkiem jednéj lub drugiéj monarchii, w któréj Prusy będą miały całe północne Niemcy za sobą, Austrya zaś liberalizm wiedeński. Na jakiéj zaś pomocy budują austryaccy politycy przyszłość w téj walce, — czy może tak jak w ostatniéj wojnie na sympatyach Bawaryi

---

Kuzynka bez posagu.

…aszka dramatyczna w jednym akcie prozą przez **St. Koźmiana.**

(Dokończenie).

Scena 6.

Księżna, — panna Neumann.

P. Neumann.
(Wchodzi z uśmiechem.)
I cóż? był tutaj?

Księżna.
Winszuj mi, ciesz się ze mną, tańcujmy, śpiewajmy, …czmy. Był i oświadczył się.

Neumann.
O kogo?

Księżna.
Jak to o kogo? O Zosię?

Neumann.
O jaką Zosię?

Księżna.
Znowu żartujesz, o jaką? — O naszą.

Neumann.
(na stronie).
Nieoszacowana księżna, nazywa ją naszą, bo ma nadzieję się jéj pozbyć.
(Głośno.)
Ale to ty żartujesz?

Księżna.
A to dla czego?

Neumann.
Dla czego — dla czego; — wyborna jesteś! Dla tysiąca przyczyn, z których pierwsza, że nieposażna.

Księżna.
Zawsze złośliwa!

Neumann.
Zawsze praktyczna!

Księżna.
Ale z tysiąca przyczyn wymieniłaś dopiero jednę.

Neumann.
Ale doskonałą.

Księżna.
Jednak niedostateczną.

Neumann.
(śmiejąc się.)
Jakto, ten nieśmiały młodzieniec wyznał swoją miłość? Nie, wybacz, ale temu nie wierzę.

Księżna.
Zmusiłam go.

Neumann
(uśmiechając się.)
A to co innego. Oby ten gwałt nie ściągnął na siebie zasłużonéj kary.

Księżna.
A to dla czego?

Neumann.
Dla czego? Pomyśl sama, co to za okropna zbrodnia zmusić w dzisiejszych czasach młodego człowieka do wyznania, — że się chce żenić, z miłości! To gwałt niesłychany!! Nadludzkich do tego sił potrzeba, —
(śmiejąc się.)
i to z panną bez posagu! Cuda robisz! Wszechmocną się stałaś. Obawiam się o ciebie, bo za wysoko się wzniosłaś.

Księżna.
(uśmiechając się.)
Raczéj uklęknij przed majestatem mojéj zręczności.

Neumann.
Uklęknę wtedy, gdy uwierzę, bo szczerze wyznaję, że jeszcze nie wierzę, chyba, że dajesz posag?

Księżna.
Ani myślę, czyż byłabym tak szczęśliwą. Byłoby to samo, co wygrać wielki los wziąwszy wszystkie bilety.

Neumann.
Ja się obawiam, czy ten na który wygrałaś nie jest fałszywym, pozwól żebym cię uszczypnęła, bo ty może przez sen mówisz a ta wygrana śni ci się tylko.

Księżna.
Uprzedziłam cię.

Neumann.
I cóż?

Księżna.
Wszystko się na jawie działo.

Neumann.
Zmusić dzisiaj młodego człowieka nie zupełnie.... do oświadczenia się o pannę bez posagu? Nie, temu ja nie wierzę!

Księżna.
(tryumfując.)
Szczególniéj tak nieśmiałego.

Neumann.
Oni teraz wszyscy są nieśmiali... z pannami. Ten ma tę nad innymi wyższość, że również jest we wszystkiém nieśmiałym.

Księżna.
I to nazywasz wyższością?

Neumann.
Tak jest kochana księżno, bo w tym wieku blagi i samochwalstwa, prawdziwa nieśmiałość jest tylko poczuciem własnéj wyższości. — A pan Tyszowski jest, niezaprzeczenie, prawdziwie nieśmiałym.

Księżna.
Strasznie! Miałam też dość z nim biedy. — Przez ten kwadrans pracowaliśmy oboje jak murzyni. Ale powiedz mi moja droga, dla czego dzisiaj młodzi ludzie w ogóle są tak nieśmiali z pannami, a tak są jednak śmiali z mężatkami?

Neumann.
Dla téj prostéj przyczyny, że z mężatkami nie obawiają się małżeństwa.

Księżna.
Ale na Boga, zkądże ten wstręt do małżeństwa?

Neumann.
Ztąd, że w tym wieku rachuby, obrachowano, że małżeństwo jest złym interesem.

Księżna
Ale są przecież jeszcze panny z posagiem.

Neumann.
Mało. Ale to też są jeszcze ludzie, którzy się starają o posagi, nie ma już takich, którzyby się starali o panny!

Księżna.
Mów co chcesz; dość, że ja zwyciężyłam i że zmusiłam p. Tyszowskiego do wszystkiego tego, co dziś jak twierdzisz jest postrachem młodzieży, do wyznania, że kocha się w pannie, w pannie bez posagu, i do małżeństwa. Napisałam natychmiast do Ewy, żeby tu zeszła. Teraz zastanowiwszy się, obawiam się, żeby nie obraziła się i nie przyszła. Może powinnam pójść do niéj. W pierwszéj chwili zapału napisałam była.

Neumann.
Wybacz kochana, ale czasami jesteś naiwna jak szesnastoletnia panienka. Przyleci pędem lokomotywy, — szybkością telegramu, i większą jeżeli podobna. Tak tego jestem pewną, że odchodzę.
(odchodząc lewemi drzwiami spostrzega otwierające się drzwi środkowe, — do publiczności:)
Oho! depesza telegraficzna! Czy nie mówiłam?

Scena 7.

Księżna Matylda. Księżna Ewa.

(W chwili, w któréj panna Neumann mówi ostatnie słowa, księżna Ewa wchodzi. Księżna Matylda wstaje z pospiechem, ściska za rękę księżnę Ewę, idą naprzód sceny i siadają).

Księżna Matylda.
Jeszcze wzruszoną jestem naszém wspólném szczęściem. Nieprawda droga kuzynko, że to dobra partya. Nie odmówisz?

Ks. Ewa.
Nie, nie, kochana Matyldo.
(z przymuszonym uśmiechem)
Tobie winnam moje szczęście.

Ks. Matylda.
(na stronie.)
Przyznam się, zastąpi to posag!
(głośno.)
Życzyłam sobie z całego serca i robiłam co mogłam, ale wdzięki Zosi były moim najpotężniejszym sprzymierzeńcem. A Zosia czy przystaje?

Ks. Ewa.
Już przed dwoma miesiącami, w chwili rozczulenia wyznała mi, że p. Tyszowski nadzwyczaj się jéj podoba.

Ks. Matylda.
(przerywając.)
Jakżem szczęśliwa! Wszystko jak najlepiéj się układa i raduję się już jéj przyszłém szczęściem.

Ks. Ewa.
Dodaj i mojém. Wszyscy winniśmy ci wdzięczność.

Ks. Matylda.
Nie wątpię o niéj, jak wy nie wątpiliście nigdy o mojéj serdecznéj przyjaźni.

Ks. Ewa.
(ściskając ks. Matyldę.)
Droga kuzynko! przyznaj, że możemy być dumne z naszego zwycięztwa. Nie jedna matka i nie jedna córka pozazdroszczą nam; zacząwszy od pewnych przyjaciółek twoich; jak ubiegały się o niego, w zapale przekraczały granice przyzwoitości. Wczoraj na balu u mnie, czy uważałaś on a fait de bassesses. Śmiałam się w duszy. By-

i Frankfurtu, — gdyż o Węgrach, Polakach i Czechach wtedy i mowy być nie może, a co przymuszony żołnierz znaczy w obec bijącego się za swój kraj, wiemy z pod Sadowy. Sympatye południowych Niemców to za mało w obec potęgi Prus, — tak jak za mało Niemców w Austryi, aby stała się niemiecką.

Gdyby uroczystość strzelecka pozostała była tylko wyłącznie ludową zabawą, miałaby o wiele mniejszą doniosłość, ale niepotrzebne wmięszanie się do niéj niektórych ministrów nadaje jéj więcéj polityczny charakter. Zadziwia przemówienie p Giskry, oświadczającego, iż jest mieszczańskim (bürgerlicher) ministrem: tam, gdzie istnieje korona, tam ministrowie są jéj przedstawicielami w obec izby, a tak w monarchii jak i rzeczypospolitéj powinna władza wykonawcza strzedz prawa nie wdając się w zatargi stronnictw i nie może być ani arystokratyczną, ani demokratyczną, ani téż mieszczańską. Gdy pan minister tak przemawia, nie dziw, iż inni mówcy popadają przy patryotycznem uniesieniu w rozmaite aberacye.

Dla innych ludów monarchii przedstawia się niekoniecznie ponętna przyszłość, gdy obecne ministerstwo jasno stwierdza, iż myśli popierać tylko niemiecką politykę. Mają więc służyć za narzędzie téj polityki, a w nagrodę uledz zupełnéj germanizacyi. Dziwnéj illuzyi oddaje się ministerstwo, sądząc, iż do takich celów znajdzie w tych ludach poparcie. Urzędowy charakter nadany uroczystości strzeleckiéj jest obelgą, rzuconą w oczy Węgrom, Polakom i Czechom, prowokacyą niezadowolnionych w $^4/_5$ częściach monarchii, a zarazem nieprzyjazną demonstracyą przeciwko Prusom i odrzuceniem francuzko-austryackiego przymierza, które jedno jedyne mogłoby zabezpieczyć Austryi swobodny wewnętrzny rozwój i całość granic. Polityka taka nie może żadną miarą zasługiwać na pochwały, i nie może się utrzymać, albowiem jéj nieodzownym skutkiem byłoby tą razą rozbicie monarchii.

Cóż więc powiedzieć o politykach, którzy bez potrzeby podżegają namiętności ludowe i budzą nadzieje, dające się urzeczywistnić tylko kosztem całości państwa? Ale uroczystość strzelecka pozostawi w niemieckiéj ludności monarchii niezatarte ślady, podżegając zarozumiałość i nieuprawnione roszczenia. Przeceniając swój wpływ i znaczenie, będzie ta ludność domagała się wciąż interwencyi w sprawach niemieckich, będzie dawała nieustanne powody do zatargów z nie-niemieckiemi narodowościami, będzie utrudniała wszelką racyonalną politykę przyszłego ministerstwa, i działała ostatecznie na korzyść kierunku odśrodkowego. Pojąć można polityczne błędy, tłómaczy się nawet taka polityka, która nam najnieprzyjaźniejszą, ale polityka, która dla czczych mrzonek i dla chwilowéj reklamy wystawia państwo na zewnętrzne i wewnętrzne zatargi, nie da się według dotychczasowéj wszędzie przyjętéj miary należycie ocenić.

Po wykluczeniu Austryi z Niemiec, naturalną polityką było dla niéj opierać się na koronie węgierskiéj i czeskiéj. Połowiczne załatwienie téj kwestyi, ciasnota poglądu panującéj w Wiedniu koteryi, przeważenie się na wyłączną korzyść germanizmu, wszystko to zwróciło do staréj fałszywéj polityki, która nic nie skorzystała na nauce odebranéj pod Sadową. Uroczystość strzelecka odbywająca się w Wiedniu może być ze stanowiska niemieckiego nader szczytnym objawem, może mieć dla niemieckiego ludu nader wielkie znaczenie i wpłynąć nader korzystnie na jego przyszłość, lecz ze stanowiska austryackiego jest istnem absurdum, a dla monarchii austryackiéj i dla panującéj dynastyi jest grą więcéj jak niebezpieczną.

PRUSY.

* Berlin, 31 lipca. Najjaśniejszy Pan, który jeszcze ciągle u wód w Ems bawi, słuchał wczoraj po rannéj przechadzce referatu naczelnika gabinetu wojskowego a o godzinie 3 minut 10 z południa udał się zwyczajnym pociągiem kolei żelaznéj z wszystkiemi osobami swego orszaku na obiad do Najjaśniejszéj Pani do Koblencyi, poczém przechadzał się po promenadzie wzdłuż Renu. — Królowa szwedzka, książę Fryderyk niederlandzki i książę następca tronu duński przybyli tu wczoraj o godzinie 1½ z południa i stanęli w pałacu niederlandzkim. Królowa szwedzka i książę następca tronu duński udali się o godzinie 5½ w dalszą podróż do Stralsundu, a książę Fryderyk niederlandzki powrócił o godzinie 7 do Muzakowa (Muskau).

Pod względem znanych uwag jenerała Lamarmory powiada, jak się zdaje, półurzędowa korespondencya do Schlesische Ztg co następuje: „Jenerałowi Lamarmorze nie mogło być nie niewiadomém (gdyż w owym czasie był on prezesem ministerstwa), że już około połowy miesiąca maja 1866 pruski oficer jeneralnego sztabu naradzał się w Florencyi z tutejszemi politycznemi i wojskowemi osobami zaufania na przypadek wybuchnięcia wojny pomiędzy Prusami a Włochami z jednéj strony a Austryą z drugiéj strony nad planem operacyjnym, wedle którego miała postępować armia włoska. W rozmowach tych podnoszono już te same idee, jakie w odczytanéj w włoskim parlamencie przy sposobności interpelacyi Lamarmory nocie hrabiego Usedoma z dnia 17 czerwca 1866 zawarte były. Idee te atoli, jak się zdaje, zaraz z początku nie podobały się jenerałowi Lamarmorze, ponieważ prawdopodobnie nie zgadzały się z ogólną jego polityką. Dla tego rząd pruski widział się spowodowanym wysłać jeszcze jednego pełnomocnika do Włoch, ażeby jeszcze raz polecić gorąco proponowany przez Prusy plan. Jeżeli zatém hrabia Usedom w wigilią wybuchu wojny, dnia 17 czerwca, pruskie te projekty sformułował w nocie i notę tę prezesowi ministerstwa, jenerałowi Lamarmorze przesłał, jakimże sposobem miało to ostatniego zaskoczyć nieprzygotowanego? Prawda, że przez Prusy proponowany plan nie odpowiadał jego systemowi, obrachowanemu na długie, wahające się działanie.“

Pogłoski o rokowaniach pomiędzy Francyą, Holandyą i Belgią nie uszły, powiada Kreuz Ztg, jak to było można się spodziewać, w Londynie baczności. Dziennik torysów Morning Herald bardzo stanowczo się wyraził przeciwko wszelkiemu innemu związkowi, jak związkowi celnemu, pomiędzy temi trzema państwami, a pewien członek parlamentu zapowiedział, że zainterpeluje ministerstwo co do tych pogłosek. Poznamy zatém zapewne zapatrywanie się gabinetu angielskiego na tę kwestyą. Co się tyczy rządu francuskiego, zapewniają wprawdzie, jak się dowiadujemy z Paryża, w rządowych kołach, że pogłoski te nie mają żadnéj podstawy; lecz rządowe dzienniki zachowują pod tym względem milczenie, co tém więcéj podpada, że jeden z nich Patrie nie ustaje w swych korespondencyach z Brukseli wykazywać konieczności połączenia się Belgii z cesarstwem, i belgijskim mężom stanu czynić zarzutów, że oni w zaślepieniu swém walczą przeciwko wszelkiemu zbliżeniu się do Francyi tylko dla tego, ponieważ się spodziewają a nawet są przekonani o tém, iż cesarstwo nie długo już się utrzyma. Bez wątpienia należy korespondent Patrie do owego małego — lecz nie silnego — stronnictwa w Brukseli, które stara się wmówić w króla Leopolda — tak przynajmniéj donoszą listy prywatne — iż na przypadek wielkiéj wojny neutralność Belgii byłaby i tak czczém słowem, a nawet iż belgijska dynastya na niebezpieczeństwo narażonąby była.

W Berlinie zamierzają zawiesić roboty czeladnicy piekarscy, towarzysze sztuki drukarskiéj, wyrabiacze cygar i robotnicy wielu innych fabryk. Czeladź piekarska domaga się przedewszystkiém: 1) zniesienia pracy w nocy, 2) zniesienia warunku mieszkania u swoich majstrów i 3) podwyższenia wynagrodzenia za robotę.

Na uroczystość uniwersytecką w Bonn wyjeżdża książę następca tronu, minister wyznań i oświaty doktor Mühler i minister skarbu baron Heydt.

Podług nadeszłych najświeższych wiadomości z Varzina stan zdrowia hrabiego Bismarcka polepsza się, lubo prezes ministerstwa cierpi jeszcze ciągle na bezsenność.

Pułkownik i jeneralny dyrektor telegrafów Chauvin powrócił z wiedeńskiéj międzynarodowéj konferencyi telegraficznéj.

FRANCYA.

* Paryż, 29 lipca. Z jakiemi wrażeniami powrócił książę Napoleon z swéj podróży na Wschód, nie trudno się domyślić — polityczne bowiem stanowisko krajów, przez które książę przejeżdżał, jest stosunek [illegible] mniéj więcéj ogólnie znane. Bliższe rozpatrzenie się w sprawach austryackich utwierdziło księcia w przekonaniu, że polityczna jedność Niemiec jest tylko kwestyą czasu i niczém się już powstrzymać nie da. Austryą znalazł książę podobno mocno wstrząśniętą po ostatniéj katastrofie wojennéj, obecnie zajęta rekonstrukcyą swego organizmu, zmuszona liczyć się z wszystkiemi narodowościami w jéj skład wchodzącemi, jest głównie zwrócona na wewnątrz i zajmuje się zewnętrzną polityką o tyle tylko, o ile się ona łączy bezpośrednio z jéj interesami, w razie zaś wielkiéj wojny europejskiéj nie możnaby na Austryą wcale liczyć. Książę jest dotąd zachwycony wspaniałém przyjęciem tak w Wiedniu, jak w Peszcie. Ogólnéj polityce kanclerza Beusta oddaje wszelką słuszność, najwięcéj jednakowoż podnosi hr. Andrassego, którego uważa za najzdolniejszego męża stanu w całém cesarstwie i nie tai przekonania, że hr. Andrassy pokieruje kiedyś losami Austryi. Stósunki, jakim się książę miał sposobność przypatrzyć w Rumunii i Turcyi, nie zrobiły na niego wcale dobrego wrażenia. Pełno tam nierządu, rozwiązłości politycznéj a wielki brak spójni, któraby ułatwiła ustalenie się pewnego porządku. Że Turcya nie zniesie przy słabych swoich siłach organicznych nacisku budzących się żywiołów i rozpierających jéj polityczny organizm, o tém podobno wcale książę nie powątpiewa i w obec takiego położenia rzeczy ubolewa głównie nad tém, że właśnie w ostatnich czasach wpływ polityki francuskiéj na Wschodzie traci coraz więcéj swe znaczenie i swą siłę, i to w miarę jak się po całéj Turcyi panslawistyczne intrygi Rosyi rozszerzają. Książę nie uda się z Paryża wprost do cesarza do Plombières, jak to wszystkie wiadomości, pochodzące z Paryża, donosiły, cesarz bowiem zajęty jest obecnie głównie kuracyą i nie zajmuje się wcale polityką, jak niektórzy korespondenci utrzymują.

Z powodu zainterpelowania ministerstwa angielskiego przez deputowanego Otway poruszył Etendard dzisiaj kwestyą związku celno-wojskowego między Francyą, Belgią a Holandyą. Jak wiadomo p. Disraeli zastrzegł sobie na kilka dni odpowiedź na interpelacyą p. Otway. W tych dniach pojawił się dość obszerny artykuł w ministeryalném piśmie Morning Herald, jak się zdaje z góry inspirowany, który wypowiada, że podobny związek celno-wojskowy podniósłby polityczne znaczenie Francyi na kontynencie do wysokiego stopnia. Francya dowodziłaby armią obudwóch skonfederowanych państw, posiadałaby siłę, któréby się trudno było oprzeć; to téż z tych powodów niemogłaby Anglia nigdy patrzeć obojętnie na tworzenie się podobnego związku. Etendard niezadowolony jak się zdaje z oświadczenia ministeryalnego organu, zaprzecza wszelkim dotychczasowym wieściom utrzymującym publiczność w przekonaniu, że gabinet francuski poczynił w téj mierze odpowiednie kroki w Brukseli i Hadze, i dziwi się, że dziennikarstwo paryskie, mianowicie Pays i Presse tym wieściom tak wiele przypisują znaczenie.

Sejm wczoraj zamknięty, został zagajony w dniu 18 listopada r. z., trwał zatém najdłużéj ze wszystkich sejmów, jakie się od 1852 r. za cesarstwa odbywały. Posiedzeń publicznych było 141, zeszłego roku zaś tylko 89. Rozprawy nad prawem prasowém zajęły 27 posiedzeń, nad budżetem 26, nad armią lądową i morską 17, nad prawem o stowarzyszeniach 8, ostatecznie interpelacya o ekonomicznych stósunkach Francyi 9 posiedzeń. Od r. 1852 widział sejm francuski po raz pierwszy 9 ministrów biorących udział w parlamentarnych rozprawach i w rzeczy saméj występowali pp. Rouher, Vuitry, Baroche, Pinard, Moustier, Forcade la Roquette, Niel, Rigault de Genouilly i Duruy. Jedyny tylko minister dworu cesarskiego, pan Vaillant, nie brał udziału w pracach parlamentarnych.

Le Reveil organ stronnictwa demokratycznego, sprzedał dzisiaj dwanaście tysięcy egzemplarzy po podwyższonéj cenie 50 cent., i pokrył w ten sposób część kosztów, na które był wskazany.

Telegramy.

Gąbin, 31 lipca. O stanie zarazy na bydło w ościennych obwodach rosyjskich otrzymała rejencya dalsze doniesienia, z których okazuje się, iż zapalenie śledziony i zaraza na bydło wielkie robi spustoszenia. Według doniesienia landrata powiatu tylżyckiego padło po wsiach okolicznych nagle 100 sztuk bydła. W polskim obwodzie gminnym Hutta, leżącym o 3 mile od granicy pruskiéj, padło 17 sztuk w skutek zarazy na bydło.

Wiesbaden, 31 lipca. Według pewnych pogłosek będzie król obecnym przy założeniu w dniu 4 sierpnia kamienia węgielnego pod tutejszy dom inwalidów.

Monachium, 30 lipca. Król bawarski nadał wyrtembergskiemu ministrowi wojny, baronowi Wagner wielki krzyż komturski orderu zasługi św. Michała, [illegible] jeneralnego, pułkownikowi Sukow krzyż komturski orderu zasługi św. Michała.

Wiedeń, 31 lipca. Urzędowa Wiener Ztg ogłasza sankcyonowane przez cesarza prawo, tyczące się pensyi emerytalnéj ministrów.

Wiedeń, 31 lipca. Subskrypcya na węgierską północno-wschodnią kolej żelazną odbędzie się według nowszych rozporządzeń dopiero w dniu 8 sierpnia i to po kursie emisyjnym 115. Posiedziciele akcyi angielsko-austryackiego i angielsko-węgierskiego banku mają prawo do wzięcia jednéj akcyi północno-wschodniéj za 5 akcyi angielsko-austryackiego lub za 10 akcyi angielsko-węgierskiego banku.

Kopenhaga, 31 lipca. Według dobrze zwykle poinformowanego źródła zamianowany został baron Stedingk szwedzko-norwegskim posłem przy dworze tutejszym. — Królowa szwedzka wraz z księżniczką Ludwiką przybyli do Bellevue.

Paryż, 30 lipca. Według Journal de Paris przygotowują minister sprawiedliwości i minister spraw wewnętrznych pismo o przyszłym soborze powszechnym.

Paryż, 30 lipca. Senat przyjął dzisiaj prawo [illegible] pieczkowe. Minister stanu Rouher odczytał potém de[illegible] sarski, oznajmujący koniec sesyi. Senatorowie ro[illegible] się, wydając okrzyki „Niech żyje cesarz!“

Paryż, 30 lipca. Constitutionnel donosi, [illegible] man inwestytury dla księcia Milana ustanowił st[illegible] dziedziczność tronu w familii Obrenowiczów. Śro[illegible] jest tém donośniejszy, że jest wypływem własnéj [illegible] Porty a nie wpływu pierwszorzędnych mocarstw lub [illegible] słów. Dziennik ten pochwala sułtana za krok ten. [illegible] dług Etendard wkrótce zamianowany zostanie [illegible] Laguerronnière posłem w Brukseli w miejsce p. Co[illegible] Guitand. — Książę Metternich jedzie za urlope[illegible] 1 sierpnia do Niemiec. — Cesarz odbędzie w dniu [illegible] pnia przegląd nad gwardyą narodową.

Paryż, 31 lipca. Agence Havas donosi z B[illegible] pogłoskę, tyczącą się mniemanego projektu aliansu [illegible] Francyą, Belgią i Hollandyą, zbijają w tutejszych [illegible] urzędowych w sposób najpewniejszy. Wiadomość [illegible] początek w Londynie a rozgłaszają ją ajenci orleań[illegible]

Paryż, 31 lipca. Monitor ogłasza dekret c[illegible] mocą którego przedłuża się wolność od podatków ż[illegible] wych, nadana aż do 30 września naładowanym mą[illegible] żem i owocami sztrączkowemi okrętów, aż [illegible] grudnia.

Florencya, 31 lipca. W dobrze poinformowan[illegible] łach twierdzą, że ministerstwo nie przychyli się d[illegible] sku dotyczącego redukcyi obiegających biletów b[illegible] — Dyskusya nad konwencyą tabaczną rozpocznie [illegible] piero w poniedziałek, a przyjęcie jéj stało się w o[illegible] czasach znowu wątpliwém. — Słychać, że jenerał [illegible] mora na przypisywaną jenerałowi Cialdini broszur[illegible] czącą wojny z r. 1866, wyda osobną odpowiedź.

Londyn, 31 lipca. Sesya parlamentu dzisiaj zam[illegible] zosiała. W mowie końcowéj podniesiono, że stósu[illegible] glii do zagranicy są zadowalniające zupełnie i pr[illegible] nie ma obecnie, oświadcza takowa daléj, żadnéj ja[illegible] wiek obawy, aby pokój powszechny mógł być zak[illegible] Anglia téż zawsze przykładać się będzie do utrzym[illegible] koju. Mowa wspomina daléj o odniesioném w A[illegible] zwycięstwie, jako téż o przywróceniu spokoju w I[illegible] wspomina także o prawach podczas sesyi uchwalon[illegible] między innemi o billu reformy. W końcu zapow[illegible] chłe rozwiązanie parlamentu.

Londyn, 31 lipca. Izba niższa. Na interpel[illegible] Otway odpowiedział lord Stanley, że według nade[illegible] mu doniesień pogłoski o rzekomym aliansie Franc[illegible] landyi i Belgii żadnéj zgoła nie mają podstawy.

Londyn, 31 lipca. Dzisiejsze dzienniki ram[illegible] twierdzają wiadomość, że królowa dnia 5 sierpnia w[illegible] je w Cherbourgu i uda się na kilkogodzinny pobyt [illegible] rzowéj w Fontainebleau. — W przeglądzie obrad par[illegible] oświadczają dzienniki przy zamknięciu jego posiedz[illegible] przy wyborach nowych zwyciężą liberały.

Krakowski Teatr polski w Poznaniu.

* Poznań, 1 sierpnia. Niezawisłość w działa[illegible] mowolny ruch są założeniem tragiczności i niezb[illegible] atrybutem każdego bohatera dramatu. Zasada [illegible] starożytnym tragikom, którzy ślepe fatum robili [illegible] kroć sprężyną akcyi w miejscu wolnéj woli ludzkiéj, [illegible] przez nowoczesną estetykę wyniesioną do wysok[illegible] gmatu umniczego, od którego pod karą ekskomun[illegible] wolno odstępować. Że jednakże geniusz, jak wsz[illegible] [illegible] może się bezkarnie wyłamać [illegible] nam Szyller, robiąc w swéj Maryi Stuart[illegible] tragiczności osobę, któréj ciasne mury więzienia [illegible] zwalają ani jednego samodzielnego kroku [illegible] a która mimo to nosi na sobie piętno prawdz[illegible] giczne.

Sztuka ta, którą onegdaj w przepełnionym [illegible] odegrano, uchodzi mimo nieprawidłowego prze[illegible] punktu ciągłości dramatycznéj poza właściwe [illegible] słusznie za klasyczną. Jedyną słabą jéj stronę w[illegible] dzą bowiem wysokie zalety i piękności, jako to [illegible] niałe odbicie całéj epoki, w któréj rzecz się dzie[illegible] niosłość i uniwersalność idei zasadniczych sztuki, [illegible] kość motywów, misterny układ pojedyńczych sce[illegible] istość harmonijna całości, cudowna dykcya, nadew[illegible] jednakże artystyczne nakreślenie i subtelne cien[illegible] charakterów, oraz mistrzowska precyzya w [illegible] winięciu.

Rola Maryi, na którą Szyller wylał tyle balsa[illegible] woni, jest pięknem polem popisu dla dramatyczn[illegible]

łam zawsze pewną, że p. Tyszowski potrafi ocenić moją Zosię.

Ks. Matylda.

I ja o tém nie wątpiłam. Ale otóż i on.

Scena 8.

Ciż sami — hrabia Tyszowski.

Hrabia.

(wchodząc, do służącego, który drzwi otwiera.)

Czy jest jeszcze kto u księżnéj?

Służący.

Księżna Ewa.

Hrabia.

(na stronie.)

A to nieznośne.

(wchodzi, kłania się i mówi n. s.)

Splen mnie ogarnia, kiedy spotykam się z tą kobietą.

Ks. Matylda.

Nie spóźniłeś się pan.

(ciszéj.)

Twoja sprawa jak najlepiéj stoi.

Hrabia

(do ks. Matyldy.)

Dzięki, ale zdaje mi się, że przyszedłem za wcześnie.

Ks. Matylda.

Nigdy w takich razach za wcześnie.

Hrabia.

(na stronie).

Jakto?

Ks. Matylda.

(do ks. Ewy.)

Oświadczam ci droga kuzynko, że p. Tyszowski...

Hrabia.

(na stronie).

Czyżby miała już o tém mówić?

Ks. Matylda.

Kocha Zosię.

Hrabia.

(zmięszany n. s.)

A, po co o tém mówić.

Ks. Matylda.

I że prosi o jéj rękę.

Hrabia.

(na stronie.)

Nie pojmuję księżnéj; chce moją nieśmiałość wystawić na próbę.

Ks. Matylda.

Idzie więc tylko o twoje zezwolenie kochana Ewo.

(chwila uroczystego milczenia.)

Hrabia.

(na stronie.)

Cóż to jest?... Czy podobna, żeby sobie pozwoliła żartu tak niewłaściwego? Chyba przez nienawiść do niéj.

Ks. Ewa.

(pompatycznie).

Niemam nic przeciw p. Tyszowskiemu, a skoro pokochał moją córkę, przyjmuję go za zięcia.

Hrabia.

(na stronie.)

Wierzę. Żal mi jednak strasznéj. Co to wszystko znaczy?

Ks. Matylda.

Teraz potrzebne już tylko zezwolenie Zosi. Muszę po nią posłać.

Hrabia.

(na stronie.)

To już za wiele.

(głośno.)

Ale księżno...

Ks. Ewa.

(na stronie.)

Jakże on jest wzruszony . . . co to będzie z niego za zięć...

Ks. Matylda.

(do hrabiego, który stoi zaambarasowany).

Jak to? i w takiéj chwili nie możesz się pan pozbyć swéj nieśmiałości?

Hrabia.

(na stronie).

Nie godzi się w ten sposób żartować, co ja tu zrobię?

(Głośno, zaambarasowany.)

Ale...

Ks. Matylda.

(z niecierpliwiona).

Jakże można być tak nieśmiałym. Czy pan chcesz, żebym uklękła za niego?

Hrabia.

(na stronie.)

To nie do pojęcia. Zdobędę się na odwagę i pokażę jéj, że nie jestem tak nieśmiały jak sądzi. One gotowe mnie ożenić pomimo woli. Muszę się ratować.

(Do księżnéj Ewy.)

Wybacz pani, nigdy nieśmiałbym marzyć o księżniczce. Spostrzegam się, że księżna Matylda chciała moim kosztem zabawić panią i siebie. Nie starałem się o rękę księżniczki Zofii przed zapisem, pojmujesz pani, że nie mogę o nią prosić po zapisie księżnéj Matyldy o którym już wszyscy mówią.

Ks. Matylda.

(zdziwiona i niekontenta przerywa.)

Co to jest, co pan mówisz, jaki zapis?

Ks. Ewa.

(czerwona i rozgniewana wstaje gwałtownie).

Cóż to wszystko znaczy? A, domyślam się mościa księżno. Ale nie pozwolę w ten sposób postępować ze mną. Czy to złośliwość, czy lekkomyślność z twojéj strony, nie przebaczę ci tego! nie, tego się nie robi w naszym świecie! Odpłacę się mościa księżno, potrafię się zemścić, i pamiętaj, że jeżeli będą mówić o nas, to i o tobie nie zamilkną. Żegnam cię księżno.

(Wychodzi z hałasem.)

Ks. Matylda

(odprowadza ją aż do drzwi.)

Ale pozwól! cóż to ma wszystko znaczyć?...

(wraca zmięszana.)

Scena 9.

Księżna Matylda. Hrabia.

Księżna.

O jakże słusznie ktoś powiedział, że nie ma straszniejszego stworzenia od matki z córkami na wydaniu!

(Po chwili opamiętania.)

Ale panie, cóż to ma wszystko znaczyć?

Hrabia.

Wybacz księżno, ale ja muszę zadać ci to pytanie.

Księżna.

Jak to? prosisz mnie pan, żebym cię oświadczyła o Zosię, układam wszystko jak najlepiéj, a ty w ostatniéj chwili cofasz się, rumienisz, jąkasz i jąkając się pozwalasz sobie zupełnie niewłaściwego, niezrozumiałego dla mnie żartu, tak że ja tu stoję osłupiała, zgorszona.

Hrabia.

(przerażony i jąkając się.)

Księżno! jaki żart? Księżno! ja cię prosiłem o rękę księżniczki?

Księżna.

Jakże przed godziną. Czy nieśmiałość pozbawia pana pamięci.

Hrabia.

Ja?

Księżna.

(z oburzeniem.)

A to za wiele!

Hrabia.

(na stronie z egzasperacyi).

Chyba zwaryowała!

Księżna.

(zniecierpliwiona.)

Nie odpowiadasz pan?

Hrabia.

Ale bo doprawdy, nie wiem co odpowiedzieć.

(Na stronie wpatrując się w księżnę.)

Czy ona nie...

Księżna.

Jakże nie prosiłeś mnie tu na tém miejscu przed godziną o rękę mojéj kuzynki Zosi?

Hrabia.

(wciąż wpatrując się.)

Wybacz księżno; — ale nie. Wprawdzie prosiłem cię, ażebyś mnie oświadczyła o rękę panny Zofii mińskiéj...

Księżna.

(jakby obudzona ze snu i pojmując na raz wszystko, na s[illegible])

Aj! cóżem zrobiła?

(Do hrabiego.)

Ale i pan dla czegoż wyraźnie nie powiedziałeś?

Hrabia.

Dla czegoż? Księżno, nie dałaś mi skończyć. [illegible] raz czy mogę jeszcze rachować na twoją przyjaźń p[illegible]

Księżna

O nie rachuj pan na nią w tym wypadku, i rac[illegible] się do kogo innego. Co do mnie nie podejmę się [illegible] gdy ani oświadczeń, ani swatów.

(Do publiczności siadając machinalnie na kanapie[illegible])

I osiadłam znowu z trzema kuzynkami do wypo[illegible] i z ich matką straszniejszą niż kiedykolwiek!!! Oto s[illegible] tki, kiedy się chce koniecznie wydać za mąż kuzy[illegible] posagu.

P. Neumann.

(która przed chwilą stanęła we drzwiach lewych).

Przestrzegałam!

(Zasłona spada).

Pani Modrzejewska, która tego roku już raz tę stać historyczną w dramacie Słowackiego przed- oddała ją przedwczoraj z wielkim artyzmem. ne podnoszenie pojedyńczych stron w charakterze szkockiéj w miarę, jak sytuacya tego wymagała, jéj zjednać zaszczytne uznanie znawców. W pierw- cie widzieliśmy w grze jéj słusznie uwydatnioną ość Maryi i szlachetną dumę, którą bezustannie ofiara odpiera napady oficyalnéj nienawiści Bur- W piątym akcie wycieniowany był należycie he- czeński i cicha rezygnacya idącéj na rusztowanie . Lecz najświetniéj powiódł się artystce akt którym zyskała po kilka kroć oznaki prawdziwie ycznego uwielbienia ze strony publiczności. Ra- ryi przy wyjściu z więzienia na świeże powietrze była z rozrzewniającą do głębi tkliwością i przy- należycie słuchaczy na ową słynną scenę, w któ- koronowane rywalki staczają z sobą śmiertelną słowa. Jest to jedna z tych scen, w których musi całą niemal skalę uczuć przebiegać w przy- ém tempo i która téż dla tego wybornie dozwala wać jego technikę sceniczną. Gra pani Modrze- była w niéj od począt[k]u do końca mistrzowską nadzwyczajne wrażenie.

świetnienia owéj sceny przyczyniła się nie mało ka, któréj zaszczytna lecz trudna przypadła rola Elżbiety w udziele. Wiadomo, że Szyller w tra- éj bardzo surowo obszedł się z tą wielkością an- skupiając całe światło w około nieszczęśliwéj Ma- stek cień rzucając na jéj nieprzyjaciółkę. Obrzy- da, zimny egoizm, śmieszna próżność, pozioma za- źle maskowana lubieżność, czynią całą jéj postać ną, że wstręt musi w każdym wzbudzać. Poeta jąc jaskrawo te ujemne rysy jéj charakteru, na- datnie strony, jako to męską energią, wspania- arszą, bystrość obserwacyjną, o ile miłością wła- jest przyćmiona, wysoki rozum polityczny i śmia- ądów — z tak umyślném zaniedbaniem i niechę- stworzonéj przez niego postaci z trudnością tylko ową historyczną Elżbietę, która węgielny położyła późniejszéj potęgi Wielkiéj Brytanii. Subtelną grą jednakże złagodzić niejednę ostrość w konturze éj strony podnieść słabo przeświecające zalety. Że lska, która zresztą wcale biegle pokonywała trudno- niczne swéj roli, i pod tym względem wszystkim wy- m zadosyć uczyniła, nie możemy powiedzieć.

szta ról główniejszych była zupełnie dobrze odda- ord Burleigh, ten uosobiony rozum stanu z straszli- sekwencyą Katona i nielitośnym rygoryzmem pury- znalazł doskonałego tłómacza w panu Rapackim, nego hr. Leicester przedstawił biegle p. Benda, nego Mortimera p. Ładnowski, syn. Pan Janowski Panleta miał szczęśliwą chwilę przy końcu pierwsze- u, gdy z oburzeniem odpychał niecną insynuacyą gha, lecz chybił w trzecim akcie, gdy miał oddać żenie owego starca z powodu zamachu na królowę.

[WI]ADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 1 sierpnia. W przyszły **wtorek**, dnia 4 bm. ędzie **w teatrze przedstawion e** przez krakowskie towa- dramatyczne pp. Koźmiana i hr. Skorupki **na rzecz sie-** zmarłych na cholerę mieszkańcach naszego miasta, przy- admienić wypada, że i dyrekcya niemieckiego teatru zrze- ałego, przypadającego na nią docho u. Jeżli z jednéj podwójnie powinniśmy być wdzięczni Towarzystwu kra- za ochoczość, z jaką pomimo dość chłodnego w tym jęcia spieszy w pomoc ubogim i cierpiącym Poznań- to z drugiéj nie można wątpić, że publiczność tak jak z prowincyi jak najliczniéj w tym dniu zbierze się tak ze względu na szlachetny cel, jak dla wynagrodzenia ą swą trudów artystom. Ponieważ zaś urządzającym enie głównie zależy na tém, aby jak najobfitsze wpły- ierot ofiary, przeto jesteśmy upoważnieni do oświadcze- y opłacie biletów hojności prywatnéj żadnéj nie stawia i, oraz uprasza się obywateli z prowincyi, którzy po- ości wzięcia udziału w wtorkowém przedstawieniu nie gli na dzień ten zjechać do Poznania, by składkę swą przesłać na ręce hr. Józefa Mielżyńskiego do bazaru lub akcyi Dzien. Poznańskiego.

—* Czytamy w Gazecie Toruńskiéj: „**Komisya ludowéj**, obrana na drugim sejmiku gospodarskim w To- odbyła tych dni następujące czynności:

Ułożono petycyą do sejmu, zawierającą trzy główne

imnazyum katolickie dla powiatów brodnickiego i lubaw- kiego,

wykład wyłącznie polski w elementarnych szkołach wiej- kich przez dzieci polskie uczęszczanych,

wykład polski obok niemieckiego aż do tercyi inclus. przy- najmniéj w jednem gimnazyum katolickiém Prus Zacho- nich a mianowicie w gimnazyum chełmińskiém.

Uwaga. Petycya powyższa zostanie rozesłaną po całéj yi Prus Zachodnich w celu zbierania podpisów, na co już wraca się uwagę polskiéj publiczności i o gorliwe zajęcie bieraniu podpisów uprasza, z nadmienieniem, że własnorę- podpisów w krzyżyki opatrzonych musi poświadczyć kto- mieający pisać.

2. Uchwalono ze względu na zakładanie czytelni dla ludu, ośnie do uchwały pierwszego sejmiku gospodarskiego w To- każdy ma otwarty mandat do zakładania miejscowych ystw agronomicznych — (pierać czytelnie przedewszy- na miejscowych (parafialnych) towarzystwach rólni- i łącząc pracę z oświatą, podnosić mienie klas pra- h. Księgarz, p. Śniegocki w Bydgoszczy odebrał pole- aby ułożył i rozesłał katalog książek przydatnych dla czy- ludowych z wymienieniem najniższych cen; do niego więc się udać po książki, chcący zakładać biblioteczki; w raz.e ności parafialnych mają towarzystwa powiatowe obowiązek nia wsparcia w zakładaniu i utrzymywaniu biblio-

Nad powyższą petycyą czyni Gazeta Toruńska nastę- uwagi:

„Petycya żąda po pierwsze gimnazyum katolickiego dla po- brodnickiego i lubawskiego. O ile nam wiadomo, zdaje rząd bliski jest uczynienia zadość temu żądaniu, z wła- po części natchnienia. Ponowienie żądania w petycyi mo- przyczynić się do przyspieszenia wykonania.

Żałujemy tylko, że pytycya nie powiada, jakiego pragnie kieru językowego dla gimnazyum lubawskiego. Szkoła tak jak niższa powinna odpowiadać potrzebom ludności i nie pod względem konfesyjnym, ale i językowym. Ziemia Mi- cka jest zamieszkaną w znacznie większéj części przez lu- katolicką i polską; dla tego gimnazyum lubawskie po- mieć obok charakteru katolickiego charakter polski, przy- éj w niższych klasach.

Petycya w punkcie trzecim pragnie niejakiego uwzględnie- skiego (obok niemieckiego) jako wykładowego tylko dla gi- um chełmińskiego. Ani słowa były postęp, gdyby przy- éj w téj szkole uwzględniono język polski lepiéj niż dotąd; nie wystarcza wcale naszym potrzebom.

Tyle mielibyśmy na dziś do nadmienienia, co do pierwsze- rzeciego żądania petycyi.

Drugi punkt także zbyt ciasne stawia żądanie, ogranicza- jedynie na żądaniu wykładu polskiego w szkołach elemen- h wiejskich. Tymczasem także ludność polska w miastach Zachodnich potrzebuje jak najgwałtowniéj jakiegokolwiek ędnienia co do języka ojczystego po szkołach elementar- Czyżby szanowna komisya nie miała znać petycyi mie- ców miasta Torunia do magistratu, która przez założenie katolickiéj osobnéj nie tylko miała na celu ulepszenie pod dem religijnym, ale także pod względem językowym wy- cenia dzieci polskich? Zdaniem naszém, konieczną jest po- i po miastach Zachodnio-pruskich osobnych szkół ele- rnych dla dzieci polskich, jeżeli polska ludność miejska ma ignąć się z zupełnéj ciemnoty i strasznéj nędzy umysłowéj, i materyalnéj, w jakiéj obecnie zostaje.“

—* Dowiadujemy się, **że w niedzielę**, wznowionym zosta- przez towarzystwo dramatyczne krakowskie słynny melodra- Trzydzieści lat życia szulera, który z tak wielkiém zdzeniem przedstawiany bywa na scenie warszawskiéj. Sztuka z już dość dawno napisana, jest ze wszechmiar zajmującą ze wszystkiém arcynauczającą i bardzo na czasie z powodu **rozmiarów, jakie gra przybiera w dzisiejszém europejskiém spó- łeczeństwie.** Jest to dramat, na który ojcowie powinni synów prowadzić. Rolę Warnera, którą dawniéj tak znakomicie grywał Jan Królikowski, odegra p. Rapacki. Rolę Amelii, którą na sce- nie warszawskiéj stworzyła pani Halpertowa, odegra pani Hoff- mann, rolę Oskara, którą grywa Żółkowski, odegra p Benda. Wystąpią także pani Ekerewa, pp. Ładnowski (syn) i Wolański.

—* Uzupełniając wzmiankę naszą wczorajszą o **nominacyi nowego pr boszcza** przy tutejszym kościele archikatedral- nym, nadmieniamy, iż w miejsce dotychczasowego dziekana pra- łata wyniósł Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz do dostojeństwa tego Jks. kanonika Grandke i to na mocy bulli De salute ani- marum, która udzielenie jéj poruczyła biskupom. Instalacya no- wego dostojnika kościelnego niebawem ma nastąpić. Daléj dowia- dujemy się, że na opróżnioną kanonią przy tutejszéj archikatedrze powołał Najprzewielebniejszy Arcypasterz Jks. Suszczyńskie- go, dotychczasowego proboszcza i dziekana w Ostrowie.

—* **Posiedzenie reprezentantów miasta**. (Dokończenie z wczorajszego numeru). W sprawie dalszego pobierania dodatku 50 pct. do podatku od mlewa i rzezi na rok 1869, która była czwartym przedmiotem porządku dziennego, zakomunikował prze- wodniczący pismo tutejszéj król. rejencyi do magistratu, przyzwa- lające na dalsze pobieranie tego podatku. Co do sprawy nastę- pnéj, dotyczącéj podwyższenia kosztów utrzymania więźniów poli- cyjnych, wnosi reprezentant pan Löwinsohn o zezwolenie na pod- wyższenie to aż do 1 października rb., pan R. Asch zaś o prze- kazanie téj sprawy komisyi finansowéj. Zgromadzenie uchwala w koń- cu podwyższenie na 3 sgr. aż do 1 października r. b. a zarazem przekazanie sprawy komisyi finansowéj W ten sposób załatwio- no sprawy, w których zgromadzenie, choć niekompletne, stanowić mogło uchwały. Następnie doniósł jeszcze przewodniczący w przed- miocie emisyi 250,000 tal. w 5 procentowych obligacyach miejskich na budowę kolei żelaznych, że magistrat przyjął uchwałę zgromadzenia z dnia 15 kwietnia r. b. i że emisyą tę po- twierdziła także tutejsza król. rejencya. We względzie etatu dla zakładu gazowego i wodociągów za rok 1868/69 udzie- lił reprezentant pan Breslauer następujących danych: dochód za- kładu gazowego na rok 1868/69, którego etat ułożono dnia 1 li- pca r. b., wynosi 35,940 tal. Na opłacenie prowizyi potrzeba 7331 tal., na amortyzacyą 8569 tal., rozchód przeto wynosi 15,900 tal., zaczém pozostaje 20,040 tal. przewyżki. Do wodociągów do- płaca się dodatek 4492 tal. 10 sgr., tak że pozostaje 15.547 tal. 20 sgr. Co się tyczy ogólnego położenia finansowego zakładu ga- zowego, nadmienia pan Breslauer, że z kapitału zakładowego 240,000 tal. amortyzowano aż do 1 lipca r. b. 13.125 tal.; istnie- jące fundusze wynoszą 72,805 tal., gotowe pieniądze 7636 tal., urzą- dzenia w domach prywatnych mają wartość 17.149 tal., istniejące ga- zometry 23,649 tal.; węgli jest w zapasie za 23,950 tal., razem przeto 218,314 tal. Zakład gazowy kosztować jeszcze będzie 21,686 tal. a prócz tego obliczono budowę nowego gazometra na 22,000 tal. Amortyzacya uskuteczni się w 12 latach i zakład potém nie bę- dzie miał długów. Wodociągi za dwa lata same się może utrzy- mać będą mogły. W końcu oświadczył przewodniczący, że, po- nieważ większa część reprezentantów wyjechała lub jeszcze wyje- dzie i ponieważ nie ma obecnie żadnych spraw naglących, przeto w miesiącu sierpniu nie będzie posiedzeń i że na początku wrze- śnia dopiero odbędzie się posiedzenie.

—* Kijewlanin donosi, że hr. M. Potocki sprzedaje **majątki Tulczyńskie** w bracławskim powiecie i **Olchowackie** w ba- łeckim. Podług 8éj rewizyi w majątkach tych liczono 15.056 dusz rewizyjnych i 42 wsie. Nabywcami są sukcesorowie rosyjskiego rzeczywistego radzcy stanu Abazy, który około 22 lat zarządzał temi majątkami, najprzód w charakterze rządowego administratora, gdy majątki były w opiece, a następnie jako dzierżawca. Sprze- daż wstrzymana jest czasowo, z powodu regulowania kwestyi wło- ściańskiéj. Po odtrąceniu ziemi przechodzącéj do włościan, w obu majątkach prócz miasteczka pierwszego rzędu z przepysznym pa- łacem i siedzibą właściciela jest do 30,000 dziesiacin ziemi z la- sami. Cenę sprzedażną ustanowiono na 3 mil. franków, sama zaś kapitalizacya czynszów włościańskich uczyni 1,214,250 rs. Tul- czyn należał, jak wiadomo, do Szczęsnego Potockiego, którego synem jest p. M. Potocki, brat zmarłéj hr. Edwardowéj Raczyń- skiéj, matki śp. Rogiera.

—* **Załogujące** tu 2 **szwadrony** wraz ze sztabem 2 przy- bocznego pułku huzarów wyruszą ztąd dnia 2 sierpnia rb. i uda- dzą się do Leszna, dokąd przybędą dnia 4 mb., by z załogują- cemi tamże 3 szwadronami połączyć się celem odbywania ćwi- czeń pułkowych. W tymże samym celu przybędą tamże pułki ułanów i dragonów. Ćwiczenia te wraz z następnemi ćwicznia- mi dywizyjnemi trwać będą 6 tygodni Załogujące w Poznaniu pułki piesze odbywają tu ćwiczenia pułkowe, dla czego ściągają bataliony, po innych załogujące miastach. Załoga tutejsza po- większy się przeto a z nią inkwaterunek. Ćwiczenia dywizyjne odbywać się mają pod Międzychodem; prócz kilku oddziałów arty- leryi weźmie w nich udział oddział pionierów wraz z pociągami (trenem) mostowemi.

—* Dnia 22 bm. spalił się w położoném w bliskości Ju- trosina dominium **Górezski** dom mieszkalny i budynki stajenne. W płomieniach zginęło zarazem 16 gęsi i źrebię. Najmniejszego nie ma powodu do przypuszczenia, że ogień zbrodniczą podło- żony był ręką. — Dnia 27 mb. wybuchł pomiędzy 10 a 11 go- dziną wieczorem ogień w **Obornikach** i spalił 17 zbożem napeł- nionych stodół, z których mała tylko liczba była zabezpieczoną. Przyczyny ognia nie wyśledzono dotąd. Kilka dni poprzednio spaliły się także trzy domy.

—* W **Nowéjwsi** pod **Kaźmierzem** padło nagle w zeszłym tygodniu bydlę. Ponieważ obawiano się niebezpiecznéj choroby, przeto zakopano je natychmiast. Kilku jednakże komorników wy- kopało je potajemnie w nocy i spożyło część pewną mięsa. W skutek tego zachorowało z nich trzech tak niebezpiecznie, że ich odwieść musiano do miejskiego domu chorych w Szamotułach.

—* W dniu 3 sierpnia rb. sprzedane zostaną następujące **ogiery ze stadniny krajowéj** w Sierakowie: Neptun I, Basza, Senator, Brunon, Rapp, Merrimak, Traktir (pochodzenia arab- skiego), Fokus, Praeceptor, Irlandya, Oliwer i Cyd. Ostatni mia- nowicie ogier, 4 lata dopiero mający, wart obejrzenia z powodu olbrzymiego wzrostu swego.

—* **Nekrologia**. Zamieściliśmy przed niejakim czasem wiadomość o śmierci jednego z weteranów wojska polskiego, je- nerała Ambrożego Skarżyńskiego, barona cesarstwa fran- cuskiego. Z udzielonego Czasowi stanu służby tego jenerała wypisujemy ważniejsze daty, jako najlepsze świadectwo zasług, wystarczające za nekrolog. — Ambroży Skarżyński, herbu Bon- cza, urodził się dnia 7 grudnia 1789 w Żółkowie, województwie mazowieckiém i był synem kasztelana Jerzego Skarżyńskiego i Bibianny hrabianki Lanckorońskiéj. Wstąpiwszy w roku 1804 jako kadet do dragonów pruskich, bo dzielnica Polski, w któréj się rodził, dostała się pod panowanie pruskie, znajdował się w la- tach 1806 i 1807 w bitwach pod Kwidzynem, Nowemi Olendrami, Elblągiem i w oblężeniu Gdańska, a w roku 1808 otrzymał na własne żądanie uwolnienie jako porucznik. Zaraz też 12 marca tego roku wszedł w stopniu porucznika do pułku lekkokonnego gwardyi polsko-francuskiéj i wysłany był do Hiszpanii. Tam znajdował się w bitwach pod Burgos, Somosierra, Madrytem, Be- nevente. W r. 1809 odbył kampanią austryacką i walczył pod Ebersberg, Essling, pod Wagramem i Znaimem, tudzież prowadził partyzantkę w Węgrzech. W r. 1811 został kapitanem, 1812 sze- fem szwadronu i walczył pod Wilnem, Witebskiem, Smoleńskiem i Mozajskiem, w roku 1813 i 1814 pod Byczyną, Reichenbach, Drezuem, Altenburgiem, Lipskiem, Weimarem i Hanau, a we Francyi pod Montmirail, Troyes, Chateau-Thierry, Champaubert, Monterau, Rheims, Arcis sur l'Aube, Berry en Brie i St. Dizier. W ciągu tego czasu otrzymał legią honorową obu stopni, krzyż polski i stopień barona francuskiego. Z końcem roku 1815 otrzy- mał uwolnienie, przyprowadziwszy do Polski pułk gwardyi lekko- konnéj i uzyskawszy chlubne świadectwo od jenerała Wincentego Krasińskiego. W roku 1830 wstąpił znowu do wojska jako pod- pułkownik, przeznaczony na komendanta placu Warszawy, nastę- pnie mianowany pułkownikiem dowódzcą pułku 6 ułanów, został już w marcu 1831 jenerałem brygady. Od r. 1831 do 1853 zo- stawał na wychodztwie a w tym roku wrócił do kraju. — Znany archeolog i prezes komisyi archeologicznéj wileńskiéj hrabia Konstanty Tyszkiewicz umarł w Mińsku na Litwie dnia 13 lipca.

—* **Kalendarz.** Jutro, w niedzielę dnia 2 sierpnia P. M.* Anielskiéj; w kalendarzu słowiańskim Świątosława. Wschód słońca o godz. 4 minut 28; zachód o godz. 7 minut 43.

Dnia 2 sierpnia 1288 roku Konrad pobity przez Leszka Czarnego pod Boguciami; — 1519 stra ona pod Sokalem bitwa przeciw Tatarom. — 1569 Unia Litwy z Koroną ostatecznie na sejmie w Lublinie zatwierdzona.

Pojutrze, w poniedziałek dnia 3 sierpnia Znalezienie ś. Szczepana; w kalendarzu słowiańskim Lutosława. Wschód słońca o godz. 4 minut 29, zachód o godz. 7 minut 41. — Pełnia o godzinie 1 z południa.

Dnia 3 sierpnia 1347 śmierć Jana Grota, biskupa krakow- skiego; — 1593 Zygmunt III wyjeżdża do Szwecyi; — 1762 śmierć ojca króla Stanisława Poniatowskiego; — 1831 Dembiński wcho- dzi do Warszawy.

—* **Jeszcze jeden z pod Saragosy!** Pod tym napisem zamieszcza p. Ignacy Danielewski w Przyjacielu Ludu następującą ze wszech miar godną uwagi odezwę do wspaniało- myślności rodaków:

„Kilka lat temu przybył z Hiszpanii jeden zamieszkały tam Polak, a jako drogą pamiątkę naszego narodowego nieszczę- ścia i zawiedzionych nadziei przywiózł ze sobą garść ziemi z pod Saragosy. Już ona krwią się nie kurzyła i nie ciekła, 60 lat czasu wysuszyło ją na zwyczajny piasek — a przecież wszyscy spoglądaliśmy na nią z pewném przerażeniemi i z uszanowaniem braliśmy w szczyptę jakby cząstkę naszego narodowego ciała, ja- koby kość po dziadach i ojcach naszych z grobu wydobytą. Ach, bo wielkim grobem stała się dla nas owa daleka forteca hiszpań- ska, który pochłonął tysiące naszych najdzielniejszych Wiarusów legionistów i ową wielką nadzieję, którą z sobą wynosili po nie- szczęśliwym upadku Kościuszki, z którą walczyli pod włoskiém niebem i którą wyśpiewywali nucąc: Marsz, marsz Dąbrowski, z ziemi włoskiéj do polskiéj!

Krótko po tém wydał ks. Daleki owe śliczne „Wspomnie- nia mojego Ojca“ — i przypomniał ludowi naszemu, ile to ojco- wie nasi cierpieli, błąkali się po świecie, zażyli niewygód, nad- kładali głowy, a trzymając się wielkiego wojaka i zwycięzcy Na- poleona, ile się nawysługiwali darmo, żeby się przekonać i nam zostawić na przestrogę, że szczęścia swego jak człowiek każdy, tak i naród własnym panem — sam na nie zasłużyć się, sam go się dopracować musi.

To wszystko przyszło mi na myśl, bo oto mam przed sobą nie garść marnego piasku, nie martwą książkę, lecz żywego, czer- stwego ale niedostatkiem i nędzą do kniętego starca, jednego z tych pr starych Wiarusów naszych, którzy wśród gór Hiszpa- nii i pod murami Saragosy dawali świadectwo męztwa, wiary, mi- łości i nadziei polskiéj.

Jędrzéj M ssakowski, obywatel chełmiński, urodził się w pamiętnym a nieszczęsnym roku 1772 we wsi Rawie pod Puł- tuskiem, z osiadłéj tamecznéj drobnéj szlachty. Licząc lat dwa- dzieścia i kilka wzięty został do konnéj przybocznéj gwardyi kró- lowéj pruskiéj, zwanéj między Polakami Towarzyszami pruskimi, w którym to pułku 12 lat przedłużył pod rotmistrzem Korzebem, stojąc garnizonem w Brańsku. Wojny Napoleona powołały i to- warzyszów pruskich na pole walki, a w bitwie pod Osterodą po raz pierwszy i ostatni spotkał się pułk ten z nieprzyjacielem. Pokój tylżycki w r. 1807 zastał pułk towarzyszów pruskich pod Kłajpedą, zkąd wszystkich pochodzących z ziem polskich, teraz do Księstwa Warszawskiego wcielonych, rozpuszczono do domów. Był między tymi nasz Jędrzéj Mossakowski. Powrócił do domu, wszakże nie znalazłszy w ojcowiznie nikogo z swojéj rodziny, a przytém zaprawiony już we wojennem rzemiośle, wstąpił do szeregów polskich, do 3 pułku legii zawiślańskiéj i jako grena- dyer pierwszéj kompanii pomaszerował pod Chłopickim, majorem Kosińskim, kapitanem Estko i porucznikiem Taylorem, przez po- ludnowe Niemcy i Francyą do Hiszpanii, aby tam długie lata bić się z niewinnym narodem za wolą dumnego zwycięzcy, w na- dziei, że z tego będzie szczęście Polsce. Był tu we wszystkich bitwach i potyczkach, był przy pierwszym nieszczęśliwym i na- stępnym zwycięzkim szturmie na Saragosę, a zachorowawszy pod Walencyą odesłany został do Francyi, ztamtąd zaś z kapitanem Hiszpańskim do Warszawy, za swoimi, którzy już byli w Mo- skwie. Spiesząc za nimi doszedł tylko do Wilna i tam już na- potkał wracających i porażonych zuchów napoleońskich na ucie- czce z Moskwy, chłostanych rózgą Bożą a nie walecznością mo- skiewską.

Po tych nieszczęśliwych wypadkach, siostrę mając w Cheł- mnie, u niéj się zawiesił, a począwszy pracę jako furman, do- robił się, ożenił i doszedł do mająteczku wartości 3000 talarów. Dzieci miał troje, córkę i dwóch synów. Żona odumarła go przed kilku laty, on majątek dzieciom oddał, sam sobie u nich niby to zapewniając utrzymanie. Gorzko przypłacił ten krok nieostrożny, bo najlepszego z synów, Ludwika, cholera zabrała, a z pozostałych ni syn ni córka wraz z zięciem nie mają tyle możności i poczucia obowiązku, tyle serca do własnego ojca, iżby go chronili od nędzy i głodu. Zasłużony wojak, pracowity obywatel, miłujący dzieci swe ojciec żyje teraz z dwóch (piszę dwóch) talarów miesięcznego wsparcia, które z tutejszéj miej- skiéj kasy ubogich pobiera!

Są oto dzieci niepomne swoich obowiązków, są takie, które na tego starca rękę już podniosły, jak mi powiadał, są takie nie- stety w rodzinach, ale nie ma narodu, któryby swoich zasłużo- nych, swoje narodowe żywe relikwie, że tak powiem, oddawał nędzy na poniewierkę. Taką żywą relikwią jest ten starzec, wia- rus legionista, takiego w nędzy i głodzie zostawić my wiarusy nie możemy.

Ileż lat pożyje jeszcze starzec 96letni? — Czyżby nas nie miało stać na tyle serca, ażebyśmy mu ostatnich kilka chwil tego tyle kołatanego żywota mogli osłodzić wdzięczną miłością roda- ków za usługi w sprawie narodu tak wielce podejmowane przed laty? — Orderów nie mamy, nie mamy domów inwalidów i pen- syi z publicznych dochodów — ale mamy żywe i pamiętne serca tchnące miłością gorącą — te otworzymy dla takiego starca Wia- rusa legionisty.

Chwilowo zrobi się tu, na co stać jednego mnie i kilku tutejszych — wszakże potrzeba większego funduszu, któryby za- pewnił utrzymanie na czas dłuższy, na resztę dni życia nieszczę- śliwego starca. W tym celu zawięzuje się komitet z Józefa Iłowieckiego z Wabcza pod Chełmnem i Ignacego Danie- lewskiego w Chełmnie, który zajmie się tém wszystkiém, co się okaże w rzeczy téj potrzebném. Komitet ten wzywa i prosi rodaków o pomoc i wsparcie w pieniędzach — powinniśmy raczéj o spłacenie długu narodowego w obec tego starca legioni- sty. Składki takie prosimy nadsyłać na ręce Józefa Iłowieckiego w Wabczu pod Chełmnem (Wabcz bei Culm) — a będziemy z nich zdawali od czasu do czasu rachunek publicznie w piśmie niniejszém Przyjacielu Ludu.“ — Do powyższéj odezwy do- damy, że i Redakcya Dzien. Poznańskiego jak najchętniéj pośrednictwa w przesyłaniu składek dla zasłużonego krajowi we- terana podejmuje się.

—* **Z Buska.** Kronikę naszą z życia w zakładach ką- pielnych krajowych uzupełniamy daléj następującém doniesieniem z Buska z dnia 22 bm.: „U wód w Busku bawi około 220 rodzin składających około 700 osób. Kuracya idzie stale, albowiem w roku bieżącym szczególniéj sprzyja takowéj pogoda. Dwukro- tne w każdy tydzień zabawy w sali przyłazienkowéj, chociaż no- szą tylko nazwę zebrań (réunions) przeobrażają się zwykle w bale tańcujące, trwające niekiedy do świtu. Ubiór dam po części lekki balowy, a po części spacerowy, nadaje im charakter właściwy ką- pielowym zabawom, a których wyłączną cechą jest także dobry humor bez wina; vinum hungaricum i szampanicum jest tu oso- bliwością. Innych zabaw nie ma. Teatr pana Raszewskiego, nie- mogąc się zgodzić na żądaną opłatę za lokal dla siebie w Busku, pominął takowy i dziś stale daje przedstawienia w Solcu, gdzie podobno miejscowy zarząd, pragnąc zapewnić rozrywkę swym go- ściom, oddał lokal teatru bezpłatnie. Ranek upływa u wód w Bu- sku dosyć szybko: schadzka u źródła, kąpiel, pogawędka ze współ- towarzyszami, zyczło te godziny przesuwają, lecz od południa za- czyna się bezdenny przestwór czasu; przechadzka z powodu upa- łów jest nie możliwą, lektury z téj samej przyczyny długo pro- wadzić niepodobna, więc nie czekając nawet chłodu, znów całe towarzystwo zbiera się to w parku; to w skwarze miasteczka, a tam znów ciż sami spotykają się znajomi i taż sama orkiestra te same co i z rana gra utwory. Taki to jednostajny bieg taczki Buskiego życia; przerwały w r. b. tylko dwa udatne na fortepia- nie i skrzypcach koncerta panów Władysława Wojciechowskiego i Aleksandra Komana, tudzież przygotowana na przyszłą nie- dzielę (d. 26 bm.) loterya fantowa na korzyść miejscowego szpi- tala św. Mikołaja. Bawiące tu panie D. i W. z sąsiedztwa i pani S. z Radomia gorliwie zajęły się zbieraniem fantów i rozprzedażą biletów. Rezultat tych zachodów będzie znaczny a byłby nie- równie znaczniejszy, gdyby osoby, dla których los téj instytucyi z obowiązku powinien być nieobojętnym, brały czynny udział w urządzeniu dorocznéj zabawy z dobrem powierzonego im za- kładu złączonéj. W obecnéj porze oprócz miejscowego lekarza dra Dymnickiego, byli tu dla zwiedzenia zakładu lub bawią na kuracyi medycy: Dr. Bekkier inspektor służby zdrowia, dr. Gru- żewski z Dębowéj Góry (w pow. Kutnowskim), dr. Michniewicz z m. Miechowa, dr. Pawłowski z m. Tomaszowa Lubelskiego i dr. Rafalski z Maciejowic (w pow. Garwolińskim). Busko względnie do dochodów, jakie corocznie z rąk przybyszów wpływają do kiesy jego obywateli, podnosi się nadzwyczajnie powoli, a w rb. to tylko z jego drogi postępu godzi się zapisać, iż miejscowy skwer, zwany Cielątnikiem, ogrodzono i doprowadzono do porządku, tu- dzież, iż wybudowano nowy hotel niewielki, nazwany „Krakow- skim“ i dom parterowy, mogący wprawdzie zapewnić wykwintną wygodę kilku rodzinom, ale nie osobliwego architektonicznego gustu. W Busku bawi także zakład przenośny fotograficzny p. Wojcickiego i kosmorama pana Wizenberga, zwabiające do siebie widzów za pomocą tomboli.“

Przybyli do Poznania dnia 1 sierpnia.

BAZAR. Hr. Mielżyński z Chobienic, Zakrzewski z Witkowa, pani Kierska z Podstolic.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Stablewski z Zalesia, Muku- łowski z Strychowa.
HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Książę Sulkowski z Rydzyny, Laube z familią z Trzebisławia.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Dr. Rothe z Warszawy, pani Hoffmann z Wrocławia.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Żółtowski z familią z Nie- chanowa, Dziembowski z Goranina, Kaniewski z Kłonów, Tum- kiewicz z Skotnik, Kaczorowski ze Szląska, Kozielski z Król. Polskiego.
HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Orłowski z Proszkowa, Ur- banowski z Turostowa.
TILSNERA HOTEL GARNI. Wojdecki z Skoków, Zawadzki z Krotoszyna.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

—* MĄKA. Berlin, 31 lipca. Mąka pszenna Nr. 0 5¾—6⅞ tal., Nr. 0 i 1 5½—¾ tal.; rżana Nr. 0 4—5/12 tal.; Nr. 0 i 1 3¾—4⅛ tal. pł. za cent. z miechem.

Poznań, 1 sierpnia. Mąka pszenna No. 0 6—6¼ tal. No. 0 i 1 5½—¾ tal., mąka rżana No. 0 4—4⅙ tal., No. 0 i 1 3¾—⅚ tal. płac. za cent. bez akcyzy.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 1 sierpnia. Na giełdzie dzisiejszéj nie zawierano interesów.

Giełda berlińska, 31 lipca. Tendencya giełdy dzisiejszéj była wprawdzie niezmiennie stałą, obrót jednakże nie był tyle ożywionym, co dnia wczorajszego.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4½%) 96¼ płac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 103⅛ płac. Obl. pstwa (4½) 83¾ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½%) 119½ płac. **List. zastaw.:** Zach.-prusk. (3½%) 76⅛ płac. dto (4%) 82⅞ płac. dto (4½%) 91¼ żąd. Pozn. nowe (4%) 85½ płac. **List. rent.** Pozn. (4%) 89 płac. Prusk. (4%) 89 płac. **Walory zagraniczne:** Austr. metal. (5%) 52½ żąd. Poż. narod. (5%) 56⅜ płacono. Losy z roku 1854 (4%) 70 płac. Losy kredyt. z r. 1858 81⅝ płacono. Losy z r. 1860 (5%) 78 płac. Losy z r. 1864 (4%) 58½ płacono. Poż w srebr. z r. 1864 (5%) 61½ płac. Rosyjsk. pożycz. prem. z roku 1864 (5%) 112¾ płac. Rosyjsk.- polsk-obl. skarb. (4%) 67⅞ płacono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 92¼ żąd. dto cząstki po 500 złp. (4%) 98 płac. Polsk. listy zast. 3 em. w rs. (4%) 64 żądano. Listy likw. 56⅛ płac. Włosk. poż (5%) 53½ płac. Amer. poż. (6%) 76¾ płac. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 129⅞ płac. Gal.-Kar. Ludwik 94⅛ płc. Austr. franc. 150½—¾—½ płc. Warsz.-wied. 59⅝ płac. **Banki itd.** Austr. cred. mob. 96¾—½ płacono. Pozn. prow. 102 płac. Szląsk. stow. bank. (4%) 116¼ płacono. Certyf. hip. Hübnera (4½%) 100 płacono. Hansem. (4½%) 89 płacono. Henkel (4½%) 90 żąd. Meining. (4½%) 86 żąd.

Kurs gotówki i pap pien. Frdr. pruski 113⅝ płac., ldr. 111⅞ płac., suwereny 6 23¾ płac., nap. 5 12¾ płac. półimper. 5. 17¾ żąd. doll. 1. 12¼ płac. Złota w sztabach funt celny 467 żąd. Srebra funt celny 29. 23½ płac. Zagraniczne bank. 99¾ żąd. Austr.-bankn 89 7/16 płacono. Rosyjsk. bankn. 82¾ płac. — **Dyskonto bankowe** 4.

Pszenica 2100 funtów w miejscu 70—95 tal.; 2000 funt. na lipiec 67—69—66 lipiec-sierpień 67—65½ wrzesień-październ. 63½—¾—63—¼ tal. płacono. Żyto 2000 funtów w miejscu 49 —48 tal. nowe 53½—54½ tal., stare 77—78 funt. 50 tal. płac.; na lipiec 50½—51—50⅞ lipiec-sierp. 50½—¾—50 płac. wrzes.- paźdz. 49¾—50—49 płac. 49¼ żąd. paźdz.-listop. 48½—¼ listop. grudz. 47½—¼ tal. płacono. Jęczmień 1750 funt. mały i wiel- ki 42—52 tal.; węgierski 45 tal. szląski 46 tal. płacono. Owies 1200 funtów w miejscu 30—33 tal.; szląski 30½—¾ tal. płac.; na lipiec 30¼—29½ lipiec-sierpień 28½—¾ wrzes.-paźdz. 28¼ płac. paźdz.-listop. 28¼ tal. żąd. Groch 2250 funt. do gotow. 60—70 tal. na paszę 55—61 tal. Rzep 1800 funt. 69—76 tal. Rzepik 68—75 tal. Oléj rzepiowy 100 funtów w miejscu 9⅓ tal. żąd.; na lipiec, lip.-sierp. i sierp.-wrzes. 9 7/12 wrzes.-październ. i paźdz.-listop. 9 13/24—7/12 tal. płacono. Olej lniany 100 funt. w miejscu bez beczki 12¼ tal. żąd. Okowita 8000% Trallesa w miejscu bez beczki 19 5/12 tal.; na lip. i lipiec-sierpień 18⅚—¾ płac. sierp.-wrzes. 18 11/12—¾ płac. 18⅚ żąd. wrzesień-październ. 17 13/24—11/24 paźdz.-listopad 16 7/12—½ listop.-grudz. 16⅓—⅓ tal. płacono.

Giełda wrocławska, 31 lipca.

Żyto: 2000 funt. ceny wyższe, wyp. 7000 cent.; na lipiec 52½—54—51½—52 pł., w jednym przypadku 49¾ pł., lip.-sierp. 49½ pł., wrzes.-paźd. 48 /, paźd.-list. 47½ żąd. i pł., list.-grud. 46½ żąd., kwiec.-maj 46 tal. pł. Pszenica: na lip. 70 tal. żąd. Jęczmień: na lipiec 53½ tal. żąd. Owies: na lip. 47, wrzes.- paź. 44 tal. żąd Rzep: na lipiec 82 tal. żąd. Olej rzepiowy: spokojnie; w miejscu 9½ tal. żąd, na lipiec, lip.-sierp. i sierp.- wrzes. 9½ żąd., wrzes.-paźd. 9½ żąd., 5/12 pł., paźd.-list. 9 13/24 pł., list.-grud. 9½ tal. żąd. Okowita: ceny mało zmienione, wyp. 45,000 kwart; w miejscu 18⅞ tal. żąd., 18⅚ pł., na lipiec i lip-sierp. 18⅚; sierp.-wrzes. 18¼, wrzes.-paźd. 17½—27 pł., paźd.-list. 16 tal. żąd. i pł.

Ceny regulacyjne na miesiąc lipiec: Żyto 53½ tal. Psze- nica 70 tal. Jęczmień 53½ tal. Owies 47 tal. Rzep 82 tal. Oléj rzepiowy 9½ tal. Okowita 18¼ tal.

Na targu:	piękna	śred.	pośled.
Pszenica biała	88—92	87	78—83
„ żółta	84—86	83	77—81
Żyto	69—70	65	60—64
Jęczmień	56—59	54	45—50
Owies	36—37	35	33—34
Groch	60—64	58	45—52
Rzep	180	174	164 sgr.
Rzepik zimowy	170	164	158 „

Kursa telegraficzne giełdowe.

Berlin, 1 sierpnia 1868. (Edward Mamroth.)

		z dn. 31			z dn. 31
Powietrze: wietrzne.			**Giełda wal:** mn. ożyw.		
Żyto: niezmien.			Pruska poż. 4½%	95⅛	95⅛
Lipiec	49¼	50¼	dto dto 5%	103⅛	103⅛
Lipiec-sierp	49¼	50	Poż. państwa	83⅜	83⅜
Wrzes paźdz	47½	49	Poż. list. zast. 4% n.	85½	85½
Spirytus: stale.			dto rent	88⅞	88⅞
Lipiec-sierp	18 11/12	18⅚	Austr. poż. nar	56⅛	56⅜
Sierp.-wrześ	17 7/12	18⅚	dto losy 1864 r. wylos.	78	
Wrzes.-paźd	16⅚	17 7/12	Polsk. list. zast.	63¾	64
Oléj rzep lip.-sier.	9⅚	9 7/12	Ros. poż. pr. 1864 r.	113	112¾
Wrzes.-paźdz	9⅚	9 7/12	Rosyjskie bankoty	82¾	82¾
Owies wrzes-paź.	28¼	28¼	Włoska renta	53½	53½
Wypow. żyta	1300	1700	Amerykany	76¾	76¾
Wypow. spiryt	91000	—			

Szczecin, 1 sierpnia 1868. (Marcuse i Mass).

		not. 31			not. 31
Pszenica: stale.			**Oléj rzepiowy** niezm.		
Sierpień	79½	84	Wrzes.-paźdz.	9⅓	9⅓
Wrześ.-paźdz	71½	79½	Kwiec.-Mai 1869	9⅔	9⅓
Na wiosnę 1869.	65	72	**Okowita** stale.		
Żyto spokoj.			Sierp	18 7/12	18 7/12
Sierp.	51	53½	Wrześ.-paźd.	18 7/12	18 7/12
Wrześ.-paźdz.	50	51½	Na wiosnę 1869	16½	17 7/12
Na wiosnę	47½	50¼			

Nadesłano.

Aż do najwyższych stanów

toruje sobie drogę uprawniona sława prawdziwych dobrych pre- paratów.

Do p. Jana Hoffa, liweranta nadwornego w Berlinie, Nowa Wilhelmowska ulica 1.

Rudolstadt, 22 czerwca 1868. Jaśnie Oświecona księżna Adolfowa Schwarz- burg-Rudolstadt

życzy sobie słodowo-zielnego mydła kąpielnego, dla czego proszę Pana o dołączenie do powyższéj przesyłki (zamówienie wyskoku sło- dowego) 25 sztuk mydła toaletowego i 25 sztuk słodowo-zielnego mydła kąpielnego. *Oskar Keunelburg.*

Słodowo-zielne mydło toaletowe: 1 sztuka pięknego 5 sgr. — 1 sztuka najpiękniejszego 7½ sgr. — 1 sztuka prima 10 sgr. — 6 sztuk resp. 11/12, 1⅓ i 1¾ tal. — **Słodowe mydło toaletowe dla każdego:** 1 sztuka 2½ sgr. — 6 sztuk 13½ sgr. — **Słodowo-zielne mydło kąpielne:** 1 sztuka pięknego 5 sgr. — 1 sztuka prima 10 sgr. — 6 sztuk resp. 11/12, 1⅓ tal.

Ostrzega się przed sfałszowaniami!

Wszystkie w całym świecie sławne fabrykaty słodowe Jana Hoffa mają zawsze w zapasie:

Skład główny w **Poznaniu** u ***Braci Plessner***, Rynek 91, skład uboczny u ***R. Neugebauera***, Plac Wilhelmowski 10, u ***Th. Wohlgemutha*** w Wągrówcu, u ***A. Podgórskiego*** w Nakle, u ***J. S. Lewinsohna*** w Bydgoszczy i u ***Ernesta Teppera*** w Nowymtomyślu. [4777.]

Dnia 31 lipca rb. rozstała się z tym światem w Chodzieżu po dłuższych cierpieniach nasza kochana matka, śp. **Barbara** z Łakomickich **Frajmann**, o czém donoszą wszystkim krewnym i znajomym w miejsce osobnego zawiadomienia w smutku pogrążone
[4776]. **Dzieci**
Eksportacya odbędzie się dnia 2 sierpnia a pogrzeb nazajutrz.

Do **wybudowania nowéj plebanii w Michorzewie** wyznacza się dla przedsiębiorców na dzień **11 sierpnia r. b** o godzinie 10 z rana w miejscu termin licytacyjny, na którym bliższe warunki, rysunek i kosztorys przedłożone będą.
Michorzewo, dnia 29 lipca 1868. [4750]
Kolegium kościelne.

Nowości literackie:
Nakładem
Miecz. Leitgebra
w Poznaniu, Hôtel du Nord, wyszło co dopiero
O pracy
przez
J. I. Kraszewskiego.
86 str. opr. tylko 5 sgr.
Również polecam
Rachunki z r. 1867
przez
B. Bolesławitę.
2 tomy, 1280 str. 6 talarów.
Ujejskiego Kornela
mowa na pogrzebie śp.
Artura Grottgera.
Z popiersiem Grottgera 4 sgr.
Kościół i postępowość
8o, 86 str. 5 sgr.
Przegląd bibliograficzny
piśmiennictwa polskiego z r. 1867
czyli
Katalog dzieł polskich z r. 1867
przesyłam mym Szan. Odbiorcom na żądanie **gratis**. [4787]
Mieczysław Leitgeber.

W księgarni **J. K. Żupańskiego** w Poznaniu wyszły:
Z roku 1867
RACHUNKI.
2 tomy. Cena 6 tal. [4796]

Do .... w ...

W grzechach przegniły udając świętego
Władzę najwyższą dotąd oszukujesz,
A z krwawiąc brudy życia swego
Udaną cnotą twarz swoją maskujesz!
Błyszczeć przed światem zachciało się tobie;
Więc korespondentów wyszukałeś sobie,
Którzy przez Ciebie albo przekupieni,
Albo zgłupieni, albo przestraszeni
Z miasta K.. .... o tobie pisali,
Twe niby wielkie dzieła uwielbiali!
W szedłeś ztamtąd aż i z ....
Przyszła do gaze o tobie nowina.
Podły człowiecze! Ty — co szpiegostwami,
Braci twych własnych denuncyacyami,
Jak i oszczerstwy chciałbyś wynieść siebie,
Pomnij na karę, co czeka na ciebie.
Nie uda ci się wszystkich zbałamucić;
Myśmy gotowi maskę twoją strącić,
I we właściwém świetle cię wystawić.
Chciéj więc i sławę i duszę twą zbawić!
(4795). **Kilku w imieniu wielu.**

Akademik ma chęć udzielania lekcyi prywatnych aż do 15 października. Oferty w Eksped. Dzien. **H. S. Nr. 26.** (4800)

Nauczycielka, Polka, muzykalna, poszukuje miejsca, do dzieci mniéj więcéj początkujących. Bliższa wiadomość **Poznań G S** poste rest. [4739].

Organista bezżenny, znajdzie miejsce przy kościele w Nietrzanowie od 6 sierpnia rb.
Dozór kościoła Nietrzanowskiego. (4790)

Chłopiec, mający chęć wyuczenia się fryzyerstwa, znajdzie zaraz miejsce u
Józefa Jagodzińskiego,
[4780]. fryzyera w Gnieźnie.

Potrzebuję **chłopca w naukę.**
Rękawicznik i czapnik **C. Adamski.**
[4771] ul. Wrocławska 9.

Ucznia poszukuje **handel zegarków**
[4604] **S. Daweczyńskiego.**

Grobla 3 n są duże stancye do wynajęcia. [4618]

Św. Marcin No. 45
jest do wynajęcia wielkie pomieszkanie sklepowe od 1 października. Bliższe szczegóły przy Magazynowéj ul. No. 1 u [4781]
Rychlewskiego, sąd. admin. domów.

Rynek No. 10
są do wynajęcia rozmaite pomieszkania. Bliższe szczegóły przy Magazynowéj ul. 1 u
Rychlewskiego, sąd. admin. domów.
[4779]

Ładne pomieszkania z 3 lub 5 pokoi nająć można od św. Michała przy Piekarach No. 13b. obok Odeum. [4751].

Z bielnika
towary nadeszły do No. 27 włącznie. [4788]
Poznań. Rynek 63. **Robert Schmidt.**

Kapitał 30,000 tal. jest do wypożyczenia na hipotekę pupilarną całkowicie lub częściowo.
Bliższe warunki wskaże **Kubicki,** Dobrojewo pod Ostrogiem. (4707)

Loterya.

Odnowienie losów do 2 klasy 138 loteryi uskutecznione być musi wedle planu pod utratą prawa aż do 7 sierpnia r. b. do 6 godz. wieczorem. Poznań, 1 sierpnia 1868.
Fr. Bielefeld,
[4798] Król. główny kolektor loteryjny.

Losy
do frankfurtskiéj loteryi.
Ciągnienie 3 klasy dnia 5 sierpnia.

Całe	połówki	ćwiartki oryg.
26 tal.	13 tal.	$6\frac{1}{2}$ tal.,

dalej asygnacye udziałowe:
$\frac{1}{8} = 3\frac{1}{2}$ tal., $\frac{1}{16} = 1\frac{5}{6}$ tal., $\frac{1}{32} = 27\frac{1}{2}$ sgr., $\frac{1}{64} = 15$ sgr.,
sprzedaje i rozsyła [4734].
J. Juliusburger, Wrocław, Carlsstrasse 30,
handel łakoci i interes loteryjny.

Aukcya.
W **środę, 5 sierpnia r. b.** sprzedawać będę rano od 9 godziny w **lokalu aukcyjnym przy Magazynowéj ul. No. 1** rozmaite **meble, ubiory,** dobre **futra, strzelbę do rzucania strzał** itd., o 12 godzinie **dwa dobre konie** jako też **bryczkę.** [4801]
Rychlewski, król. komisarz aukcyjny.

Sprzedać się mające w poniedziałek dnia 3 sierpnia **obrazy olejne** obejrzeć można i w ni dzielę w Sterna hotelu europejskim. (4803)
Rychlewski, sąd. komisarz aukcyj.

Drelich do chmielu po $5\frac{1}{3}$ tal., jako też **płótno do suszenia chmielu** po $1\frac{2}{3}$ sgr. łok. berliński, w każdéj szerokości, poleca handel płótna i fabryka bielizny
Salomona Beck,
[4740] Rynek 89.

Beczki próżne rozmaitéj wielkości są do nabycia w cukierni i handlu win
A. Pfitznera
(4802) przy Starym Rynku.

Willa pod Wrocławiem.
W najbliższém otoczeniu Wrocławia jest bardzo przyjemnie położona, elegancka willa z 2 morgami ogrodu, stajnią, remizą, sklepami i górą itd. bardzo cennie za zaliczką 3—4000 tal. natychmiast do sprzedania [4785].
Bliższe szczegóły przez **Heinze** w Wrocławiu, Oławska ul. 75.

Szanownéj publiczności polecam mój wielki zapas **gotowych pieców** w rozmaitych kolorach. Również mam wielki wybór najpiękniejszych pieców szmelcowych po nader umiarkowanych cenach. (4799)
Tytus Jackowski.
Chwaliszewo Nro 63.

Birety i obojczyki poleca szanownemu duchowieństwu (4804)
J. Pawłowska.
Poznań, ul. Wrocławska 6.
NB. Zamówienia robót kościelnych np. ornaty, antepedie, stuły, alby, komże itd. przyjmuję, wykonując w krótkim czasie i po umiarkowanych cenach.

Poszukuje się
kupna masła.
Karól Mahlo.
Berlin,
ul. Fryderykowska 114,
kupuje świeże dobre masło z Dominiów za zapłatą w gotówce. [4762]

Widzę, że szanowny **Edzio** na próżno czeka za adresem **Bałabaja,** tak jak druch Jego za łaskawemi odpisami, które tyczą się tego. [4784]
Już to temu trzydzieści osiem lat (— —).

Ed. Bote & G. Bock, Poznań,
polecają
swoją aż do **najnowszych czasów zupełnie skompletowaną**
Wypożyczalnią muzykaliów
pod **najkorzystniejszemi warunkami.**
Abonament rozpoczyna się codziennie. Prospekta bezpłatnie. Katalogi, aż do **najnowszych czasów sięgające, wypożyczają się.** [4793]
Ed. Bote & G. Bock,
Handel nadworny muzykaliów,
Poznań, Wilhelmowska ul. **21.**

Spółka Bniński, Chłapowski i Plater
w Poznaniu
uwiadamia sz. producentów, iż podejmuje się pośredniczenia w sprzedażach wszelkich produktów rólniczych sposobem komisu, z zaliczkami lub bez takowych, w sposób najdogodniejszy. (4440)

Eleganckie powozy

rozmaitych gatunków
przywiozę w poniedziałek dnia 3 sierpnia na jarmark do Gniezna i polecam takowe pod gwarancyą dobréj roboty po ile możności tanich cenach.
A. Machowicz
(4761) w Śmiglu.

Berlin, 16 Unter den Linden (pod Lipami) 16 **Berlin,**
Restaurant français
Charles Hanus
Langlet et Cie Successeur
16. Unter den Linden 16.
Réunion de la société polonaise
Déjeuner à la fourchette
et
Diners à toutes heures
Grands et petits Salons de Société. (2025.)

Rudolf Rabsilber w Poznaniu,
Handel spedycyj y, przeładowań, węgli kamiennych, komisyjny i incasso
poleca się do **spedycyi we wszystkich kierunkach kraju i zagranicy** pod zaręczaniem najtańszéj i najakuratniejszéj usługi.
Transport kotłów parowych, machin i mebli
na najbardziéj do tego stósownych wozach. [4778]

Sławny **biały syrop piersiowy** G. A. W. Mayera do nabycia w Poznaniu u
Br. Krayn, Wroniecka ul. No. 1.
Izydor Busch, plac Sapieżyński No. 1.
J. N. Leitgeber, Wielkie Garbary No. 16.
[4786]
zaś na prowincyi

Międzychód, J. I. Börner.	**Łobżenica,** C. A. Lubenau.
Bydgoszcz, Rud Regenburg.	**Międzyrzecz,** A. F. Gross i Sp.
Czempin, Gustaw Grun.	**Miłosław,** F. Stein.
Czarnków, L. W uk.	**Mosina,** Glückmann wdowa.
Dolsk, Szymon Feig.	**Nowy Tomyśl,** Ernest Tepper.
Koynia, S. Hirschberg.	**Nakło,** Fr. Lebinsky.
Wieleń, H. F. Bodin.	**Ostrów** Herm Gutsche.
Wschowa, Aug. Cleemann.	**Pleszew,** J. Joachim.
Gniewkowo, Ludwik Wolff.	**Ponieco,** J. S Rothert.
Gołańcza, M. Wolff.	**Piła,** A Herz.
Grodzisk, C. R. Mützel.	**Rawicz,** W. Schoepke.
Gurzno, Jakob Munter.	**Rogoźno,** A. Busse.
Gniezno, Sam Pulwermacher.	**Samocin,** F. E. Gartzke.
Jaraczewo, M. Littmann.	**Szamotuły,** Jul Peyser.
Jarocin, M. Littmann.	**Śmigiel,** C. E. Nitsche.
Inowrocław, Aptekarz Gust. Gnoth.	**Śrem,** Emil Siewerth.
Kempno, Herm Schelenz.	**Strzelno,** J. Kuttner.
Krotoszyn, H. Lewy.	**Skoki,** A. Breuning.
Kurnik, J. F. E. Krause.	**Skwierzyna,** Cohn księgarnia.
Leszno, J. G. Schubert.	**Trzemeszno** G. Glawsky.
Leszno, J. K. v. Putiatycki.	**Wągrówiec** Ed. Kremo.
	Wrześni, Wolff Sieburth.

Maurycy Milch, Fabryka
w Jerzycach pod Poznaniem
poleca swoje **pod kontrolą agronomiczno-chemicznéj stacyi doświadczalnéj w Koszanowie pod Śmiglem** stojące fabrykaty i inne materyały nawozowe, jako to:
Sproszkowaną, parowaną mąkę z kości I,
Preparowaną mąkę z kości, kwasem siarczanym roztworzoną,
Superfosfat z węgli z kości,
Mąkę z kości z 40% guana peruwiańskiego,
Superfosfat z 40% guana peruwiańskiego,
Prawdziwe guano peruwiańskie,
Prawdziwe guano peruwiańskie (melone),
Mąkę z kości na paszę, jako dodatek do paszy dla hodowli młodocianego bydła, dalej (4279)
Saletrę chilijską, sole kali, daje gwarancyą zawartości stósownie do treści rozbioru.

Heinemanna
Hôtel zur Stadt Leipzig
nowo zupełnie pobudowany, w bliskości wszystkich dworców, jeden z największych i najpiękniejszych hoteli w Dreznie, poleca swe 96 pięknie urządzonych pokoi do łaskawego używania. Ceny są stósunkowo tanie. Pokój po 10, $12\frac{1}{2}$ i 15 sgr. Śniadanie 6 sgr. Table d'hôte 15 sgr. [4668]
Drezno. W. Heinemann, właściciel.

(Surogat pokarmu macierzyńskiego).
Liebig-Liebego
środek pokarmowy w formie „rozpuszczalnéj!"
(sławna zupa Liebiga w próżni skoncentrowana i przez **proste rozpuszczenie** w mleku gotowa!)
aptekarza **J. Pawła Liebe** w Dreznie.

Dalsze doniesienia o jego skuteczności:
Pułkowy S. p. **C. Bernhard w Poczdamie:**
„Proszę znowu o 5 butelek pańskiego środka pożywnego w formie rozpuszczalnéj. Pierwsze dwie butelki nadzwyczajnie służyły memu dziecku." Tenże pisze daléj, na zapytanie, czy zezwala na ogłoszenie:

Z chęcią zezwalam na każde użycie mego niedawnego doniesienia drobnego i życzę z całego serca, aby **preparat pański ogólnie poznany został, iżby go wiele rodziców używać mogło,** ku własnemu i ich dzieci **zdrowiu.**

Właściciel apteki p. **L. Haiss w Monachium:**
„Kochany Panie Kolego! Mimo znaczną konkurencyą ingredyencyi zup do gotowania w kuchni, abonamentów na gotowe zupy itd. znalazł pański śr. poż. w f. rozpuszczalnéj do **natychmiastowego** zrobienia zupy tu w Monachium rzadkie nader uznanie. **Dwaj lekarze, trudniący się wiele chorobami dzieci,** używają **teraz pańskiego** środka pożywnego, gdy bywają powołani do dzieci, które przy sztucznem karmieniu cierpią na biegunkę."
Skład w Poznaniu u aptekarza p. **A. Pfuhla** „Czerwona Apteka",
w Stęszewie u aptekarza p. **Zweigera.** [4789].

Pierwszy i największy skład
pragskich i wiedeńsk. butów
dla panów i dzieci u **A. Apolanta,**
[4737]. Wodna ul. 6.

Najlepszą
kawę z machiny parowéj
codziennie świeżo paloną
polecają [4570].
Br. Andersch

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę) leczy lekarz specyalny dla epilepsyi dr. **O. Killisch,** Berlin, Jägerstr. 75. 76 Zamiejscowych listownie. Przeszło stu już uleczonych. (.4283)

Médaille de la société des sciences industrielles de Paris.
Precz z siwemi włosami!
Melanogène
Dicquemare aîné w Rouen,
Do natychmiastowego farbowania włosów i zarostu we wszystkich odcieniach, bez niebezpieczeństwa dla skóry. — Środek ten farbujący jest najlepszy ze wszystkich do tychczasowych. [4564].
Skład en gros u pp. Wolff i syn w Karlsruhe, w **Poznaniu** u
DESFOSSE Succ.r de MONTIGNY.

Wszyscy chorzy!
cierpiący bez nadziei, powinni się z zaufaniem udawać do **wynalazcy nowéj kuracyi garbnikowéj,** pana **Karóla Dittmanna, Bendlerstr 8 w Berlinie.** Żona moja cierpiała na chorobę szpiku pacierzowego wraz z ociemnieniem a ja na suchoty w skutek ślepych hemoroidów. Że pan **Dittmann poznał chorobę i przeprowadził kuracyą,** za to mu publicznie najwyższe oświadczamy uznanie nasze i podziękowanie.
Koźlin. L Schütz i żona.
Kuracya używaną bywała z najświetniejszym rezultatem we własném pomieszkaniu bez przerwania zwykłego zajęcia. [4791].

Lilionesa. Precz z piegami, plamami wątrobianemi, plamami żółtemi i zmarszczkami. Tylko przez sławną w świecie całym **Lilionezę przywraca się piękność i młodość** a usuwa wszystkie nieczystości skóry. **W razie nieskutkowania zwracają się pieniądze.** 1 butelka 1 tal. Pół butelki 17 sgr. bez gwarancyi. (4558)
Tynktura porost wywołująca, Vorhoof geest.
Najpewniejszy środek, aby i **młodym jeszcze ludziom** urosła silna mocna broda. Butelka 8 i 15 sgr.
Środek do farbowania włosów,
najwyborniejszy ze wszystkich dotąd istniejących, farbuje natychmiast prawdziwie na brunatno i czarno. Pod gwarancyą butelka 25 i $12\frac{1}{2}$ sgr.
Dostać można u **J. Bascha.** Rynek.

Towarzystwo połączonych właścicieli winnic Żyrondy (Gironde)
założone 1848 r. pod opieką
Jego Ekscel. hrabiego **de Tocqueville,** kawalera itd. i pana **Saint-Hilaire,** kawalera itd.
Sława, którą sobie zjednało Towarzystwo połączonych właścicieli winnic Żyrondy, od dawnego już czasu jest przedmiotem zawiści pewnych domów, które kuszą się obałamucać umysły, przyjmując podobne naszéj firmie nazwiska i naśladując nasze taryfy, nasz system ajentury i naszą organizacyą dla zjednania sobie ajentów i odbiorców. Towarzystwo uprasza przeto publiczność, aby się strzegła przed tak nielojalnym sposobem postępowania.

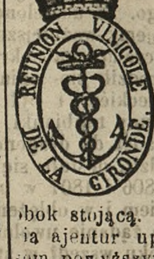

Siedlisko Towarzystwa: rue Berie 29 (chartrons)
A. Astruc,
dyrektor,
Bordeaux.
Wszystkie nasze dokumenta zaopatrzone są w markę obok stojącą. Zlecenia i oferty do przyjęcia ajentur uprasza się przesyłać pod adresem powyższym. [1345]

Naturalne wody mi...
najświeższego nalewu jako i ...
z **Kreuznach,** Rehme, Kolb...
mors ą itd. poleca
Br. Mankiewicz,
[4783] Wilhelmowska ...

Rennenpfenniga
plaster ...
z Halli, chlubnie znane i ...
sztuka 1 sgr. tuzin 10 sgr. ...
cia u
J. Bascha, ...

Precz z hemoroi...
Precz z obstruk...
Pod gwarancyą za zaliczką po...
J. H. Bocks w U. Barm...
cya Nadreńska). Urzędowo ...
świadectwa są na usługi.

Ogłoszenia gospodarsk...
Dwóch urzęd... gospodarczych, (...
naty, drugi kawaler), ...
będących w praktyce, ...
lepszemi zaświadczeniami ...
Juliusz Krazie...
w Tymowie p. Gniew ...
[4635]

W zakupnie i ... daży dóbr, lasó... potek, jako też w... resach komisyj... każdego rodzaju ... średniczy
Józef Radziejew...
w Poznaniu, ul. Wrocła...

Dla gorze...
600 kwadratowych ... sek do suszarń rozmaitych tanio jest do sprzedania w fabr... kości w **Jerzycach.**

Dominium **Chłądo...**
Witkowem ma na sprzeda...
prawdziwe hiszpań... siewu po 10 sgr. w...
najwyższą cenę poznańską...

Kaiser-Waiz...
der sich in vier Jahren vorzügli...
hat, wird zur Saat empfohlen. ...
kostet $4\frac{1}{3}$ Thaler, der Sack ...
sgr. berechnet. Gefl. Aufträge ...
deutscher Sprache erbeten.
Dominium Kle...
bei **Gramzow** ...

Do siew...
dostawiam najlepsze oryginalne ...
czowskie żyto i pszeni... frankensteinską pszen... szpańską krzycę wprost ...
eksportowego do każdéj stacyi k...
O zgłoszenia upraszam aż do ...
pnia r. b.
C. Brüggem...
[4766]. **Gniezno.**

Dominium **Łowęc...**
na sprzedaż **stadnika** ...
tniego, rasy angielskiéj, p...
cego z Jaraczewa.

Na głównym folwarku ...
rocina z powodu prze...
inwentarza do sprzedania ...
100 szt. maciórek ...
z stada, oraz
100 szt skopów 3...
tudzież
15 szt. krów dojn... denburgskiéj i ... carskiéj rasy.

Krakowski teatr ...
w Poznaniu.
W niedzielę, dnia 2 sierp...
Trzydzieści ...
czyli
Życie szule...
Mellodramat w 3 poro...

Ogród ludowy
W niedzielę, dnia 2 sierpni...
Charivari
Wielka zabawa lu...
Koncert, przedstawienia, jako ...
wienie sławnego dzieła cudow...
spinthekromokrene", żywych ob...
czu lodowego, illuminacya, elektr...
oświetlenie, ognie sztuczne itd. ...
zabawy.
Cena wnijścia $2\frac{1}{2}$ sgr.
Dzieci w towarzystwie ... ców wstęp mają wolny ... przedstawienie.
Początek o 5 godz.
[4805] ***Emil Ta...***

Ogród strzelec...
W niedzielę, 2 sierpn...
Wielki kon...
kapeli 46 pułku piecho...
Początek o 5 godz. Cena w...
[4797] **Stoltzm...**

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.